

# MOSTY

Wydoje Haszomer Haca r w Polsce Wychodzą trzy razy w tygo-dniu  
we wtorki czwartki i soboty

Rok II

Łódź, sobota 24 lipca 1943 r.

Nr 87 (209)

Dzisiejszy numer zawiera  
8 stron m. inn.:

HISTORYCZNE DNI POLSKI LUDOWEJ  
PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA  
BIERUTA  
Z KONFERENCJI KULTURY ŻYDOW-  
SKIEJ W PARYŻU.  
LOTNICTWO ŻYD. ZDAŁO EGZAMIN  
ZDOBYCIE RAMLE I LYDDY  
(KORESPONDENCJA Z IZRAELA).

## Polscy literaci w obronie Izraela

„Nie wolno nam milczeć, gdy ważą się losy najbardziej wysuniętej na Wschód placówki kultury europejskiej”

WARSZAWA. Na plenarnym zebraniu Zarządu Głównego Związku Zawodowego Literatów Polskich powzięta została uchwała, w której czytamy:

Cały świat postępowy śledzi z napiętą uwagą i przejęciem tragiczne wypadki, rozgrywające się w Palestynie, która została wydana na łup przemocy i gwałtu.

W Palestynie leje się od kilku miesięcy krew umęczonego narodu żydowskiego, którego rozbitki ocalałe z niewidzianej w historii rzezi, szukają schronienia we własnej ojczyźnie. Zdawało się, że po wymordowaniu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych i krematoriach sześciu milionów Żydów europejskich, nie znajdzie się na świecie państwo, które by odmówiło narodowi żydowskiemu prawa odbudowania własnego państwa, prawa, które jest fundamentalnym dobrem każdego narodu. Prawa tego domaga się martyrologia Żydów, domagają się sprawiedliwość dziejowa i sumienie świata.

W obronie młodego państwa żydowskiego podniosły się głosy oburzenia i protestu wszystkich państw demokratycznych, ze Związkiem Radzieckim na czele, postępowych organizacji i związków oraz wybitnych intelektualistów. Nie możemy również mil-

czeć i my. Związek Zawodowy Literatów Polskich przyląca się z całą stanowczością do akcji podjętej w obronie słusznych praw społeczności żydowskiej w Palestynie i wyraża swą solidarność z bohaterską postawą żydowskich bojowników, walczących o wolność i suwerenność swego państwa. My Polacy, którzyśmy byli naoczniymi świadkami przekraczającej wyobraźnię ludzką ekster-

minacji Żydów w naszym kraju, najlepiej rozumiemy i uznajemy tęsknotę Żydów do swego własnego domu i do spokojnego życia. Rozumiemy, ponieważ cierpieliśmy wspólnie z nimi w Oświęcimiu i Majdanku, walczyliśmy razem ramie przy ramieniu przeciwko niemieckiemu okupantowi i patrzyliśmy na bohaterskie powstanie warszawskiego getta.

## Układ żydowsko-arabski

JERUZOLIMA. — Przedstawiciele żydowscy i arabscy podpisali dziś układ określający granicę ich terytorialnego stanu posiadania w Jerozolimie, w chwili wejścia w życie zawieszenia broni, które nastąpiło w sobotę. Układ przewiduje kontrolę nad pasem neutralnym i inne zarządzenia dotyczące rozejmu.

Żydzi i Egipcjanie opracowują również układ, dotyczący południowych granic w Jerozolimie. Oczekuje się, iż zostanie on podpisany najpóźniej w ciągu dwóch dni. Agencja Tass donosi z Tel-Awihu, że w Jerozolimie podpisano porozumienie żydow-

sko-arabskie w sprawie linii demarkacyjnej między sektorem żydowskim i arabskim w Jerozolimie.

## 60 razy naruszono rozejm

LONDYN. — Z Rodos donoszą, że rząd Izraela zawiadomił mediatora ONZ o 60 wypadkach naruszenia rozejmu przez Arabów. Na froncie północnym trwa regularna walka.

Nie można i nie wolno dopuścić do zdrwienia młodego państwa, w którym wykują się nowe, postępowe formy życia społecznego. Nie możemy patrzeć obojętnym wzrokiem na zagładę ośrodka, skupiającego już teraz najwybitniejszych żydowskich pisarzy, muzyków, artystów i uczonych. Nie wolno nam milczeć, gdy ważą się losy najbardziej wysuniętej na wschód placówki kultury europejskiej. Jesteśmy przekonani, że Żydzi potrafią sami dojść do porozumienia z postępowymi elementami arabskimi i bez pomocy opiekunów położyć fundament pod trwały pokój i szczęśliwy rozwój swej ojczyzny.

Wierząc w zwycięstwo sprawiedliwości nad przemocą, postępu nad gwałtem, przesyłamy pozdrowienia dla walczącego Izraela i życzenia jak najszybszego przyjęcia go do rodziny państw demokratycznych.

Izraelskie Ministerstwo Obrony mianowało przedstawiciela w USA.

NOWY JORK (ITA). — Major Reuven Dafni z armii obronnej Izraela, który przebywa obecnie w U. S. A., został mianowany przedstawicielem ministerstwa obrony państwa Izrael przy tutejszym Biurze Informacyjnym Izraela. Nominacji tej dokonał Dawid Ben-Gurion, premier i minister obrony Izraela.

Major Dafni, weteran 15-letnich walk w Haganie, brał udział w układaniu planów bezpieczeństwa republiki żydowskiej. Podczas ostatniej wojny światowej służył w armii brytyjskiej jako oficer wywiadu i został odznaczony za przeprowadzenie niebezpiecznej misji w okupowanej przez Niemców Jugosławii. Major Dafni i jego oddział wywiadowczy odznaczyli się uratowaniem 142 lotników alianckich, w większości Amerykanów.

## Pod dyktatem amerykańskim powstaje „Blok Bliskiego Wschodu”

„Prawda” o roli Ligi Arabskiej

MOSKWA. — Dziennik „Prawda” omawia w ostatnim numerze powtarzające się coraz częściej projekty utworzenia przeróżnych „bloków Bliskiego Wschodu”. I tak np. koła tureckie wysuwają „wschodnio-śroziemnomorski” wariant bloku, w którym kierownictwo znalazłoby się w rękach „bliźniat trumanowskich” — Grecji i Turcji, a w którego skład weszłyby wszystkie państwa arabskie. Blok ten miałby się stać odpowiedzialnym i uzupełnieniem „Unii zachodniej”, a pierwszym jego celem byłoby zdławienie we wspomnianych krajach ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Koncepcja bloku wschodnio-śroziemnomorskiego pod kierownictwem Turcji wysuwana jest w pierwszym rzędzie przez agentów amerykańskiego imperializmu. Głosząc te koncepcje, koła tureckie oświadczają, że jeżeli wojska brytyjskie będą musiały ustąpić z jakichkolwiek terenów Bliskiego Wschodu, to na ich miejsce przyjdzie armia turecka.

Dziennik podkreśla, że wyczuwa się w tym wyraźne instrukcje amerykańskich monopolów naftowych, dążących do wyeliminowania swych brytyjskich konkurentów.

Innym założeniem bloku wschodniego jest Liga Arabska. „Prawda” przypomina tutaj, że Liga milczała w krytycznych dniach, kiedy walka wyzwolencza Egiptu, Syrii i Libanu o odrzucenie jarzma imperialistycznego przybierała najostrzejsze formy, pojawiając się na stole obrad ONZ. Natomiast w momencie,

kiedy utworzenie państwa żydowskiego zadało cios interesom angielskim — Liga Arabska rozwinęła nader ożywioną działalność organizując zbrojną napaść na Izrael.

Liga Arabska była jednak tylko pierwszym ogniwem w planach imperializmu brytyjskiego na Bliskim Wschodzie. Nowym wariantem bloku państw arabskich jest wysuwane przez szefa brytyjskiego wywiadu na Bliskim Wschodzie — generała Clayтона t. zw. królestwo Haszemickie, czyli Wielka Syria z angielską marionetką — Abdullą na czele. W skład tego „królestwa” mają wejść Transjordanія, Palestyna, Syria i Liban, następnie zaś ma powstać federacja z Irakiem.

„Prawda” zwraca uwagę, że tego rodzaju państwo arabskie odpowiadałoby całkowicie brytyjskim interesom na Bliskim Wschodzie. Jednakże przy montowaniu tego bloku zarysowują się poważne sprzeczności pomiędzy państwami arabskimi. Plany Abdulli niepokoją koła rządzące Egiptu i Arabii Saudyjskiej. „Turcja chciałaby wykorzystać plan utworzenia „Wielkiej Syrii” dla usankcjonowania aneksji Sandżaku Aleksandretty, zajętego z pomocą Anglii i Francji w 1930 r. kosztem Syrii. Poza tym Turcja, popierana przez USA, ma zamiar zażądać od Iraku zwrotu obszarów naftowych Mecsulu”.

Dziennik pisze, że angloamerykańscy inicjatorzy bloku krajów arabskich starają się na razie obejść te wszystkie sprzeczności drogą zawierania różno-

umów pomiędzy poszczególnymi krajami arabskimi. W latach 1946 i 1947 nastąpiło zerwanie traktatów przyjaźni pomiędzy Turcją i Irakiem, Turcją i Transjordaniją oraz Transjordaniją i Irakiem. Cała ta działalność krajów Bliskiego Wschodu odbyła się przy poparciu amerykańskiego i brytyjskiego imperializmu.

Dziennik konkluduje swe wywody twierdzeniem, że arabskie masy ludowe przeciwstawiają się zdecydowanie zakusom anglosaskiego imperializmu. Narody Bliskiego Wschodu pragną bowiem niepodległości oraz chcą swobodnie rozwinąć swe życie gospodarcze, kulturalne i polityczne na zasadach demokratycznych.

## Rozdźwięki między państwami arabskimi

LONDYN. — Z Damaszku donoszą, że między państwami arabskimi wyłoniły się rozdziewki, dotyczące ustosunkowania się do decyzji Rady Bezpieczeństwa w sprawie rozejmu. Rząd Libanu wydał ostry zakaz publikowania wszelkich wiadomości, odwołujących rozdziewki między państwami arabskimi.

TEL-AWIW, 21 lipca (Kol Israel).

Z Syrii donoszą, że wszelkie próby wprowadzenia tam przymusowej mobilizacji nie odniosły skutku. Członkowie rządu i parlamentu, którzy mają krewne w wieku politycznym, ze wszystkich sił udaremniają udawanie takiej ustawy.

W dniu wyjazdu do Izraela

tow. Icchaka Polakiewicza

żegnamy go serdecznym

Lehitraot b'Erec

Redakcja „Mostów”

TEL-AVIV, 21 lipca (Kol Israel) W Bet-Lechem doszło do zajść spowodowanych grabieżą mienia przez żołnierzy egipskich i transjordańskich. Miejscowa ludność arabska przeciwstawiła się maruderom



## Na Kongresie Kultury w Paryżu

P. Sztern

# Walka i budowa - zadaniem organizacji kultury żydowskiej

Przemawiam jako członek ruchu chaluco-go w Polsce.

Należymy do pokolenia, które wychowało się w cieniu dwóch wielkich wojen. A mimo to przedło marzenie o wolnym życiu na własnej ziemi. I to właśnie pokolenie dało główne kadry budowniczych Misznar Haemek w Emeku, Negby w Negewie, Szar Hagolan w dolinie Jordanu i Chibat Cemach w górystej Galilei. Z tego właśnie jesteśmy dumni. Tak samo jak jesteśmy dumni z faktu, że nasi towarzysze brali tak czynny udział w nowoczesnej „wojnie żydowskiej” na morzu, na okrętach „Ejodisu”. I biorą obecnie bezpośredni udział w walkach Haganu i Palmachu, w Latrun i Jad Mordchaj, w Jerozolimie i Negba.

Ale było między tym pokoleniem a niesygnalizowaną lewicą żydowską niezrozumienie — wzajemne niezrozumienie. Myśmy nie doceniali tych głębokich związków, które łączą ją z żydostwem. I jestem zadowolony, że w referatach wygłoszonych tutaj w dyskusji — dano wyraz wielkiemu przywiązaniu do całej naszej tradycji i do narodowej walki o naszą przyszłość narodową w Palestynie. Z drugiej strony nie uznawano nas i oczywiście nie doceniano. A przecież to nie przypadek że właśnie ruch chalucoowy dał z siebie tak wiele w czasie walki z okupantem.

Myśle, że rozdziewiki zostały usunięte, w dużej mierze w czasie walk w gettach. Bo przecież wszyscy bojownicy okazali tam swe przywiązanie do narodu żydowskiego. Zródłem ich siły i wiary była bogata tradycja kulturalna; tradycja literatury żydowskiej naszych klasyków Mendele, Szaloma-Alejechema i tradycja nowoczesnej literatury hebrajskiej: Bialika i Czernichowskiego, Szymonowicza i Szołńskiego. Bo wreszcie czerpali oni wszystkie wzory z ruchów wolnościowych, społecznych i narodowych, z rewolucji rosyjskiej, walki o niepodległość narodu polskiego.

I tak zrodziła się owa jedność w walce. I myślę że są wszystkie możliwości, aby została ona naszą wspólną zdobyczą. Związczą, że jest ona wzmożona z deklarowanym tu tak mocno stosunkiem do walki naszej w Palestynie. Ale pozwól sobie wyrazić życzenie, aby ten stosunek pozytywny nie odnosił się tylko do walki naszej w Palestynie. Idea i ideologia walki w obecnej chwili jest najważniejsza, bo walka toczy się o najwyższą stawkę: byt i niepodległość narodu, bo to — jedyna ideologia, która może się skutecznie przeciwstawić tendencjom nihilizmu i pesymizmu, przejawiającym się tak wyraźnie w literaturze. Ale ideologia walki nie może być jedyną i wyłączną.

Palestyna żydowska — nie spada nam z nieba. Dzisiejsza walka jest kontynuacją poprzednich dziesięcioleci budowy. Państwo żydowskie powstało w pierwszym rzędzie jako żniwo, obficie zroszone potem wkładem pracy. W dolinie Hule, w sadzonych drzewkach lasu Herzla i gaju Misznar Haemek, w ciężkiej pracy rąk budowniczych portów żydowskich Hajfy i Tel-Awiv.

I dlatego popierając walkę — należy znać to wszystko, co tę walkę przygotowało: budowę. Związczą, że jest ona przed nami. Bo walka nawet najcięższa, jak dzisiaj — nie potrwa długo. A w zwycięstwo przecież wszyscy wierzymy. Nastanie więc okres wzmożonej budowy i odbudowy. I dlatego proponuję ideologiczną formułę naszych zadań i na polu kultury: **walka i budowa.**

Zbliżenie winno być szersze i głębsze. W pierwszym rzędzie na polu kultury. Chcę poruszyć zagadnienie, tak szeroko omawiane — zagadnienie języków: hebrajskiego i żydowskiego.

Sprawa nie jest prosta. Chcę powiedzieć otwarcie: należę do ruchu, który był ekstremistycznie hebrajskim. Przecyżne tego trzeba dobrze zrozumieć. Renesans języka, który był martwy, jest rzeczą niesłychanie ciężką. Tutaj podkreślono, że należy w pełni znać język hebrajski i jego rolę nie tylko w tradycji naszych tysiącletnich dziejów ale i jako żywy język narodowy w Palestynie. Ale język hebrajski — nie stał się żywym tylko z tego powodu, bo był językiem biblii. Stał się nim dzięki wysiłkom tych, którzy go odrodzili. On nie zmartywechał, ale przywrócono mu jego żywot i blask. A taki proces może mieć miejsce tylko dzięki fanatyzmowi języka. Byli nimi w dosłownym znaczeniu „chalucim” — pionierzy jego odrodzenia.

Gdy dziś jest rzeczą dla wszystkich samo przez się rozumiać, że — język hebrajski jest naszym językiem narodowym — odpada stara dyskusja między „hebraistami” i „idyszystami”. Hebraiści nie mają więcej powodów do tego, aby być tak „zadrosnymi” o język hebrajski. I ostre kontury przeciwieństw zatarły się. Ta konferencja winna proklamować jedność kultury żydowskiej, znajdującej swój wyraz w obu językach.

Wierzę w naszą wspólną sprawę. We wielką wspólną pracę dla dobra państwa Izrael. Dla dobra osiedli żydowskich na całym świecie. I myślę, że jest złym syjonistą ten, który chce budować na katastrofie. A jednocześnie odwrotnie jedność między państwem Izrael a osiedlami żydowskimi na świecie — nie może być tylko deklaracyjna. Jej najlepszym wyrazem jest „alija”. Ona jest najwyższą więzią łączącą Izrael z narodem żydowskim. Wierzę we wspólną pracę dla przeciwdziałania siłom reakcji i imperializmu, szerzącym historię wojenna i wciskającym broń swym wasalom w

Palestynie i popierającym antysemityzm we wszystkich innych krajach.

Ta wspólna praca jest dla nas konieczną. Istnieje bowiem tragiczna dysproporcja między naszymi zadaniami, które są o wiele większe jak kiedyś, a naszymi siłami, które są o wiele, wiele mniejsze; słuszną była analiza, że procesy nie są automatyczne, że nasza wola jest potężnym faktorem, kształtującym oblicze naszej kultury. Ale procesy pozostają procesami — pomimo najlepszej naszej woli. Zachodzi bowiem zjawisko odrywania się naszej młodzieży od tradycji naszej kultury, pomimo sprzyjających obiektywnych warunków, w krajach, w których rządy demokratyczne udzielają nam najdalej idącej pomocy. I kto wie, czy nie najwęższym na odcinku kulturalnym wydzwiekiem powstania państwa żydowskiego — będzie fakt, że obudzi on głębokie przywiązanie u młodzieży do naszego narodu i zwraca jej

potencjalną energię na drogę twórczości narodowej.

Rozpoczęliśmy po wojnie odbudowywać swoje stare formy: hachszary i szkolnictwa hebrajskiego, działalności wydawniczej i szerokiej działalności kulturalnej. Współpracujemy na wielu odcinkach z CKZWP gdyż wierzymy w możliwości syntezy między wychowaniem narodowym a społecznym.

Wypełniamy wspólnie testament, pozostawiony nam przez bojowników getta. W testamentcie tym oprócz nakazu służby dla obrony godności narodowej i kontynuowania walki, był drugi nakaz: nienawiści do wroga, nie tylko hitlerowskiego, ale i tego, który idzie w jego ślady. Był też i trzeci nakaz. Pozostawili go nam na piśmie nasi towarzysze, którzy w chwilach, gdy pod stopami topił się asfalt ulic warszawskiego getta, znaleźli tyle ludzkiej siły, aby powiedzieć: „Mimo wszystko człowiek jest dobry”. Wierzyli bowiem w nierozwalną

łączność swojej walki z walką innych narodów o wolność. Znali bowiem dobrze tych przedstawicieli bojowej demokracji polskiej — którzy przemycali broń przez wysokie mury getta; bronili i chronili Żydów. Wierzyli bowiem w braterstwo krwi ludzi walki i postępu. Wierzyli w przyjaźń między narodami.

Chcę zakończyć niektórymi postulatami dla naszej Konferencji: Oprzeć się o wielką tradycję walki i budowy o tradycję naszej kultury, oprzeć się o patos naszej przeszłości i teraźniejszości, oprzeć się o siły postępu, z którymi jesteśmy tak mocno związani. I być mimo wszystko realistami w ocenie rzeczywistości, a zwłaszcza trudności, aby móc ją przezwyciężyć i zbudować wielką kulturę żydowską.

A wierzymy w jej renesans, bo ją kochamy...

## Literatura - to zwierciadło narodu i człowieka

PARYŻ (kor. wł.). Znany żydowski pisarz i krytyk Leon Kenig (Londyn), referuje na temat „Problemy Literatury Żydowskiej”.

Mówca uważa, iż kultura jest pojęciem zbyt ogólnikowym i abstrakcyjnym. Inne narody odbywają konferencje dotyczące określonych dziedzin kulturalnych. L. Kenig, wyraża zdanie, że obecna konferencja powinna zwrócić uwagę głównie na zagadnienie literatury. Z tą bowiem kwestią związany jest problem asymilacji językowej.

Prelegent omawia wzajemny stosunek obu naszych języków narodowych i zapytuje:

— Czy pisarze żydowscy zwolna, stopniowo, oddalają się od języka ludowego i zaczętną tworzyć w języku hebrajskim — w języku Izraela, gdzie narodziła się młoda i nowa społeczność żydowska?

— Czy możliwe jest raczej, że wpływ językowy i stylistyczny naszej potocznej mowy wzmocni się w państwie Izrael, w miarę napływu mas żydowskich? Czy hebrajszczyzna z biegiem czasu przyswoi sobie pewne elementy języka żydowskiego, podobnie jak mowa żydowska przejęła w swoim czasie elementy Biblii?

— Czy dojdzie do syntetycznej asymilacji obu naszych literatur narodowych i językowych?

— Pytania te, może już w najbliższej przyszłości nie będą brzmiały tak bardzo problematycznie.

Mówca, poruszając sytuację w naszej literaturze, wywodzi:

— W ciągu ostatnich stu lat wyrosła wspaniała, zdrowiem i humorem tryskająca żydowska literatura ludowa, która może śmiało wytrzymać porównanie z nowo-

czesnym piśmiennictwem innych małych narodów. Odrodzony naród i człowiek ujrzał w niej swoje odzwierciedlenie — a na tym właśnie polega funkcja społeczna każdej literatury.

Obecnie to żywe zwierciadło zawieszono jest całunem żalobnym, spod którego blade przeświecają światełka za dusze zmarłych...

Leon Kenig poddaje szczegółowej analizie problem asymilacji językowej i podkreśla, że piśmiennictwo żydowskie celuje głównie w prozie, w przeciwieństwie do nowoczesnej literatury hebrajskiej, w której przede wszystkim góruje poezja. Dlaczego tak się stało? Mówca daje następujące wyjaśnienie:

„Jidis” — to język, w którym żyli i mówili szerokie masy żydowskie, podczas gdy hebrajszczyzna ograniczała się głównie do modlitw i pieśni liturgicznych, słowem: była językiem świętym. Życie żydowskie posługiwało się językiem żydowskim i dlatego było rzeczą naturalną, że pisarze opisywali je w żywej i potocznej mowie. Dzięki tej okoliczności zakwitła proza żydowska.

Językiem hebrajskim nie władają prawie że do ostatnich czasów masy żydowskie. Poeta zaś w przeciwieństwie do prozaika — jest, że tak powiem, „człowiekiem zamkniętym w gabinecie”. Poeta może śmiało zasiąść przy swym biurku i tworzyć wiersze. Napisać opowiadanie czy też nowelę po żydowsku, było znacznie łatwiej, aniżeli stworzyć je w języku hebrajskim — należało bowiem życie żydowskie, przelożyć na język hebrajski. Dlatego też dawno pierwszeństwo poezji.

Obecnie jednak zaszły poważne zmiany. Język żydowski wciąż bardziej grawituje ku związanej mowie. Jest to również zjawisko zrozumiałe, jeśli uwzględnić asymilację językową: język żydowski przestał być mową potoczną. Z tej też przyczyny pisarz żydowski skierował swój wysiłek twórczy ku poezji... Stracił bowiem kontakt językowy z rzeczywistością żydowską i woli już pisać wiersze, siedząc w swych czterech ścianach przy biurku — daleko od zgiełkowej i dręczącej go rzeczywistości.

Mam nadzieję, że każdy pisarz zrozumie mnie, jeśli powiem, iż w dniu dzisiejszym łatwiej jest napisać w Ameryce opowiadanie z życia żydowskiego po angielsku, czy też w ZSRR po rosyjsku — aniżeli stworzyć je tam w języku żydowskim. Albowiem dotychczasowe modele naszej literatury, typy żydowskie, oddalają się coraz bardziej od języka żydowskiego, posługując się częściej obcymi językami.

Toteż konkretnym zadaniem naszej Konferencji jest głęboko zastanowić się nad środkami, jakie mają być podjęte w celu zahamowania tej asymilacji językowej, która podkopuje fundamenty naszej literatury i stawia pod znakiem zapytania jej przyszłość.

Czy dzieła tego dokonają szkoły żydowskie, czy też nowozałożone wydawnictwa? A może oczy nasze powinny zwrócić się ku Izraelowi... Tam, w państwie żydowskim, gdzie rozwiną się niewątpliwie wszystkie dziedziny i gałęzie życia kulturalnego, znajduje może nasza literatura żydowska i język ludowy, swe trwale domostwo.

Leon Kenig kończy swe przemówienie słowami:

— Jesteśmy przedziwnym narodem. Nowonarodzone państwo Izrael wychodzi już o swe istnienie, faszyzm nazistowski odżywa i na nowo zagraża diasporze. A my urządzamy konferencje, mówimy o literaturze, budujemy nowe Jawne... Przypominają mi się słowa rabina z Berdyczewa: „Patr, co za wspaniały, wieczny żywotny naród!”

## Ciekawe dane o ośrodkach żydowskich w Europie

PARYŻ (kor. wł.). Ze sprawozdań o przebiegu obrad Konferencji Kultury Żydowskiej w Paryżu, notujemy kilka występnie rzucających ciekawe światło na życie kulturalne pewnych ośrodków żydowskich w Europie.

Delegat Daniu Welner podaje szczegóły o skupisku żydowskim w tym kraju. Obecnie zamieszkuje w Danii około 7.000 Żydów, w tej liczbie 3.000 uchodźców przybyłych z obozów.

Rozumie się, że działalność kulturalna ograniczona jest szczerpymi ramami samego skupiska. Istnieje jednak typ szkół duńsko-żydowskich, utrzymywanych przez państwo, w których, niezależnie od ogólnego programu, naucza się również języka żydowskiego. Na kurs ten, choć nie obowiązkowy, uczęszcza większość uczniów.

Działalność kulturalną rozwija również Związek Rzemieślników Żydowskich w Kopenhadze, przy którym istnieje chór „Hazamir”. Chór ten występuje w audycjach radiowych i zdobył sobie rozgłos w świecie żydowskim przez wydanie chóralnych pieśni ludowych.

W końcu delegat zakomunikował zebrany, że Biblioteka Królewska w Kopenhadze posiada bogaty dział książek żydowskich. Kierownictwo Biblioteki wyraziło gotowość postawienia tych książek do dyspozycji krytyków literatury i filologów żydowskich.

Delegat Holandii, przewodniczący Towarzystwa im. Ańskiego w Amsterdamie, Rafałowicz podaje do wiadomości, że skupisko żydowskie w tym kraju zostało zdziesiątkowane podczas okupacji hitlerowskiej. Ze 110.000 deportowanych Żydów powróciło zaledwie — 6.000. Po wojnie pozostało w Amsterdamie niespełna 1.000 władających językiem żydowskim osób.

Niezależnie od małej ilości ocalałych Żydów, Towarzystwo im. Ańskiego wznowiło swą działalność. Otwarto nowy lokal, Biblioteka podjęła swą pracę. Ostatnio przybyła do Amsterdamu pewna ilość Żydów, uchodźców z obozów, w następstwie czego ożywiło się nieco na odcinku kulturalnym. Zorganizowano kursy wieczorne i sekcję dramatyczną, która daje publiczne występy.

Towarzystwo Kultury im. Ańskiego obejmuje całe społeczeństwo żydowskie, bez różnicy przynależności partyjnej i przekonań politycznych. „Nie możemy sobie pozwolić na rozdwojenie naszych sił” podkreśla mówca, wyrażając życzenie, by wszystkie skupiska europejskie poszły, za przykładem żydostwa holenderskiego.

Obszerny referat o życiu kulturalnym żydostwa angielskiego wygłosił A. M. Kaiser, przewodniczący Związku Literatów Żydowskich w Anglii.

Żydowskie życie kulturalne w naszym kraju — oświadcza mówca — cierpi poważnie z powodu izolacji naszego skupiska oraz braku wykwalifikowanych kadr. Nie mamy łączności z innymi ośrodkami żydowskimi. Mimo wszystko rozwijamy pewną działalność kulturalną. Związek Literatów liczy 70 członków. Ukazują się choć w nieznacznych ilościach, książki żydowskie. „Jiwo” przygotowuje obecnie do druku książkę, traktującą o życiu żydowskim w Anglii. Istnieją dwa teatry żydowskie, które nie stoją jednak na odpowiednim poziomie artystycznym.

Młodzież żydowska w Anglii, mimo silnych wpływów asymilatorskich, wykazuje wciąż więcej zainteresowania dla zagadnień narodowych i kulturalnych. Grupa młodzieżowa „Habonim” urosła do znaczenia poważnego ruchu. Ostatnio odbył się zjazd krajowy szkół „Tarbutu”, na który zaproszeni zostali żydowscy działacze kulturalni. Konferencja powzięła szereg uchwał o koordynacji działalności kulturalnej.

Mówca wyraża nadzieję, że Konferencja paryska będzie stymulem do ożywienia pracy kulturalnej wśród żydostwa angielskiego.

## „Benale” współczesnej sztuki słowiańskiej w Pradze

Na wystawie współczesnej sztuki słowiańskiej w Pradze Polski Związek Plastyków reprezentowany jest 40 pracami artystów malarzy między nimi Jonasza Szterna i Manieły Rympla, malarzy żydowskich z Krakowa.



# Uroczyste zamknięcie obrad Konferencji Kultury Żydowskiej

PARYŻ (kor. wł.) — Po czterech dniach wyjątkowej i owocnej pracy odbyło się uroczyste zamknięcie Konferencji Kultury Żydowskiej. Delegaci zajęli już swe miejsca, lecz komisja szkolna pracuje nadal w gorączkowym tempie. Problemy wychowawcze młodego pokolenia żydowskiego są niełatwe do rozwiązania, a zadaniem Komisji jest uzgodnić wyłaniające się w toku obrad różnice zdań.

Ostatniemu posiedzeniu przewodniczył delegat polski dr Dawid Sfar. Za stołem prezydialnym zasiadają: dr Adolf Berman, Fisgrund, Efraim Kaganowski, Ida Kamińska, Mosze Szulstajn, Binem Heller, Elchanan Wogler, dr H. Slowes (Francja) i dr Rutenberg (Holandia).

Przed wysłuchaniem sprawozdań poszczególnych komisji i powzięciem odpowiednich uchwał — wygłaszają krótkie, lecz ważne przemówienia poeta hebrajski Ewer Hadani, generalny sekretarz „Union” A. Rajski i pisarz E. Kaganowski.

Następnie Konferencja przystępuje do rozpatrzenia rezolucji, którą odczytują: M. Kajzer (Londyn) — sprawy wydawnictw; Ida Kamińska (Polska) — teatr żydowski, mgr. Eisenbach (Polska) — dokumentacja, J. Perelman — sztuka i plastyka żydowska, M. Mirski — szkolnictwo.

Delegaci H. Smolar (Polska) i dr. Slowes wnoszą rezolucję w sprawie światowego Kongresu Kultury Żydowskiej i struktury organizacyjnej nowoutworzonej Europejskiej Federacji Kulturalnej.

Delegaci Wagner (Belgia) i Szttern (Polska) proponują, by w rezolucji o szkolnictwie znalazły się słowa „żydowskie i hebrajskie”, zaś J. Friedman (Paryż) — wysuwa postulat, by język żydowski wprowadzony został jako przedmiot obowiązkowy we wszystkich szkołach Izraela.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie rezolucję i poprawki, które Konferencja uchwala jednogłośnie.

Ch. Slowes odczytuje manifest Konferencji do skupisk żydowskich na całym świecie, H. Smolar — projekt struktury organizacyjnej Europejskiej Federacji Kultury Żydowskiej, której organami kierowniczymi będą: Rada Naczelna w składzie 55 osób, oraz Komitet Wykonawczy w składzie 15 osób. Projekt przewiduje utworzenie dwóch biur. Jednego z siedzibą w Paryżu dla kierowania sprawami kultury żydowskiej w Europie Zachodniej, drugiego z siedzibą w Warszawie — dla krajów Środkowej i Wschodniej Europy. Referent odczytuje jednocześnie listę kandydatów do obu tych instancji.

Na wniosek delegata Sterna w skład Komitetu Wykonawczego wchodzi również N. Sztachman (Polska).

Konferencja zatwierdza jednogłośnie wszystkie propozycje. Długotrwałe oklaski towarzyszą narodzinom Europejskiej Federacji Kultury Żydowskiej.

W końcu zabral głos przewodniczący C.K.Z.w.P. dr Adolf Berman, który powiedział m. in.

„Konferencja ta jest rezultatem kilkuletniego pełnego mozołu i braterstwa — budownictwa kulturalnego wszystkich skupisk żydowskich w Europie i oznacza początek nowej owocnej ery rozkwitu duchowego naszego narodu.

Nasze rezolucje są wyrazem woli setek tysięcy Żydów w krajach europejskich. Przemawiamy w ich imieniu, wspólnie z nimi budujemy nową kulturę żydowską.

Naszym obradom przysłuchiwał się z uwagą cały żydowski świat kulturalny.

Możemy stwierdzić z zadowoleniem, że na Konferencji panowała atmosfera towarzyskiej współpracy wszystkich delegatów — niezależnie od wyznawanych przez nich poglądów politycznych. Wszyscy byliśmy zgodni co do naszej woli powiązania budowy kultury żydowskiej z walką o postępową kulturę zmagającą się z reakcją ludzką. Wszyscy zdawaliśmy sobie sprawę z nie-

## Czerwony Krzyż demantuje pogłoski o złym traktowaniu jeńców arabskich

TEL - AWIW (obsł. wł.) Na konferencji prasowej w Jerozolimie rzecznik żydowski odczytał list misji Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Palestynie demantujący pogłoski jakoby jeńcy arabscy byli źle odzywiani i źle traktowani w obozie 101 położonym w pobliżu Jerozolimy.

De Reynier oświadczył, że warunki w obozie wytrzymują porównanie z najlepszymi obozami jeńców wojennych w Europie podczas ostatniej wojny światowej.

## URZĘDNICY MISJI AMERYKAŃSKIEJ PRZYBYLI DO TEL AWIWU

TEL AWIW (Paicor). — Do Tel Awiwu przybyli dwaj członkowie misji amerykańskiej. Charles Knox i John Mc Kelevey.

bezpieczeństw, jakie cychają na nas, oraz z niebezpieczeństwa asymilacji, zagrażające go naszemu istnieniu.

Z trybuny naszej historycznej Konferencji kierujemy apel do wszystkich skupisk na świecie, by stworzyły jednolity żydowski front kulturalny. (oklaski).

Zamykając konferencję dr Sfar zaznacza:

„Nie pracowaliśmy dla jednostek, mieliśmy na oku dobro całego narodu. Nasza Konferencja postawiła sobie za cel wewnętrzną konsolidację sił żydowskich i zjed-

# Izrael musi być uznane przez wszystkie państwa cywilizowane

PARYŻ. (ITA). — Minister Pracy Daniel Meyer, przemawiający ostatnio w imieniu rządu francuskiego na inauguracji nowego gmachu „Ortu” na przedmieściu Paryża Montreuil, wyraził nadzieję, że Izrael będzie wkrótce uznany przez „wszystkie cywilizowane narody” i znajdzie swe miejsce wśród Narodów Zjednoczonych. Budynek ten podarowany Ortowi przez Międzynarodowy Związek Pracowników Konfekcji Damskiej pomieści wszystkie oddziały Ort'u z terenu Paryża.

Uroczystości przewodniczył sędzia

## Żniwa zakończone

TEL AWIW (obsł. wł.). — Żniwa na terytorium Izraela zostały pomyślnie zakończone. Zboże na obszarze 1000 dunamów ziemi arabskiej opuszczonej przez właścicieli, zostało również skoszone. Urodzaj w tym roku jest bardzo

# My ochronimy republikę

(w 159 rocznicę zburzenia Bastylii)

Paryż, 14 lipca 1949 r.

Utarło się przekonanie, iż nikt inny nie potrafi tak świętować i radować się jak lud francuski. Twierdzenie to opierano na opisach obchodów święta 14 lipca — dnia zburzenia Bastylii w 1789 roku.

Ale nie radość wynikająca ze zwycięstwa rewalucyjnego nad feudalizmem dominowała w tegorocznych obchodach w 159 rocznicę szturmowania Bastylii.

Obserwując kolumny setek tysięcy Paryżan manifestujących 14 lipca 1949 roku w kierunku Placu Bastylii, można było zauważyć bojawość i gotowość narodu francuskiego do obrony swych praw i walki z reakcją społeczną, burżuazją, zdradczą i piękną hasel 1789 roku, wolności, równości i braterstwa.

Tegoroczne manifestacje 14 lipca były potężną demonstracją w obronie Republiki Francuskiej, jej niezawodności politycznej i ekonomicznej. Dziś nie ma już prawie Francuza, który by nie zrozumiał dokąd prowadzi kraj rządząca klika francuskiej „trzeciej siły”. Trzy lata pokoju nie przyczyniły się alboś luti do poprawy bytu ludności, odwrotnie, wciąż wzrastające bezrobocie jest poważnym objawem pogłębiającego się kryzysu gospodarczego. „Mówią od trzech lat o niższych cenach” — powiada Francuz. A zarobki są coraz niższe. Naród odczuwa na własnej skórze politykę „dwustronnych porozumień” z Ameryką Trumanianą i doskonale czaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, które grożą Francji, zaprzęzionej w rydwan planu Marshalla.

Dzisiejsza manifestacja była więc przeglądem tych patriotycznych sił, które stoją w obronie Republiki Francuskiej. I znowu nadarzyła się sposobność stwierdzić, iż na czele każdego prawdziwie narodowego ruchu stoją nie zachwianie ugrupowania lewicowej robotniczej. Tegoroczną manifestację zorganizowały tylko lewicowe organizacje z Francuską Partią Komunistyczną na czele. Nie ma dziś bowiem we Francji innych patriotów gotowych bronić jej niepodległości! Nie tylko ciasny rachunek partyjny, ale przede wszystkim polityczne bankructwo podyktowały partiom rządzącym bok obchodu wielkiego święta ludu Paryża i Francji. Ramadier, Blum, Schuman i cała prawiwa nie mogła demonstrować pod hasłami wysuniętymi przez Francuską Partię Komunistyczną i przez nasy ludowe Paryża.

Jakież były te hasła? „Obronimy Republikę!” — skandowali robotnicy zakładów przemysłowych. Tysiące uczestników obu wojen światowych demonstrowali

noczenie ich z siłami demokratycznymi innych narodów (oklaski).

Nasza Konferencja nie była przypadkiem, lecz wyrosła z żywotnych potrzeb narodu. Powzięte na niej uchwały obejmują tak wielki i szeroki zasięg, że nie może ich negować żaden kierunek w życiu żydowskim. Wszystko co tu stworzyliśmy, przyczyni się do jedności i konsolidacji żydowskich sił ludowych. (oklaski).

Przewodniczący w atmosferze podniosłego nastroju zamyka Europejską Konferencję Kultury Żydowskiej.

# Lydda i Ramleh zdobyte dzięki błyskawicznej operacji

TEL - AWIW, 13 lipca. (Od wł. korespondenta). W dniu wczorajszym rozpoczęła się bitwa o Lyddę. Walka trwała krótko. Po artyleryjskim przygotowaniu, nasza grupa szturmowa wtargnęła do miasta na dziesiątkach aut, uzbrojonych w karabiny maszynowe. Na skutek błyskawicznego ataku nieprzyjacieli nie był w stanie stawić oporu, bronił się jedynie posterunek policji, którego garnizon składał się w większości z żołnierzy Legionu, a częściowo oficerów brytyjskich.

— Cóż to za odgłosy dalekich eksplozji? — zapytuje oficera.

— To są odgłosy boju, toczącego się obecnie na równinie około Dir Tarif. Legion Arabski sprowadził posiłki jedyną drogą, z której mógł korzystać to jest: Ramalla — Bet Naballa. — Celem Legionu było widocznie wywołanie otoczonych żołnierzy z pierścienia Lydda—Ramleh. Jednakże po zdobyciu przez nas tych dwóch miast, nadzieje jego okazały się płonne. Kanonada artyleryjska wroga osłania ewakuację jego ciężkich dział.

— Jaka jest liczebność oddziałów Legionu na tym odcinku?

— Co najmniej jeden batalion piechoty, bateria dział, oraz jednostka wojsk pancernych.

— Czy mógłbym zadać dyskretne pytanie — jaka jest liczebność oddziałów żydowskich w tej okolicy? — zapytuje jeden z korespondentów zagranicznych.

— Tego oczywiście nie mogę zdradzić — odpowiada oficer. — Ale zapewniam, was, iż na żołnierzach pozostających pod moim dowództwem można śmiało polegać.

— Czy odpowiedzialność za całą operację spoczywa na Was?

— Nie. Kierownictwo spoczywa w rękach młodego oficera, który mógłby być moim synem. Cenię go bardzo, albowiem jest dobrym dowódcą.

Nagle przylatuje goniec z depeszą.

— Proszę wybrać — zwraca się do nas oficer. — Muszę wrócić do swych obowiązków służbowych.

Skutki złego żywienia są widoczne na każdym kroku. O poprawę warunków ekonomicznych walczą cała klasa robotnicza. Strajki wybuchają nieustannie. A propos — gdyśmy przejechali granicę francuską — nie przeszliśmy rewizji celnej — z powodu strajku służby celnej...

„Czy odbudowa Niemiec przed Francją? — Nie!” — czytaliśmy na setkach transparentów — noszonych przez starców i młodzież, przez związki kobiet i towarzyskie sportowych, przez organizacje polityczne i społeczne.

Czyż było do pomysłienia by De Gaulle czy Blum mogli demonstrować pod hasłem stojącym w sprzeczności z ich polityką zewnętrzną. Jasne — że nie!

Szczególnie rzuciły się w oczy grupy z oryginalnymi na pozór transparentami: jak: „Towarzystwo obrony filmu francuskiego”, „Towarzystwo obrony przemysłu zbrojeniowego”. Są to galezie przemysłu, które już dziś odczuły na sobie skutki „planu Marshalla”. Film francuski który zdobył sobie światową sławę, swoim wysokim poziomem, został sztucznie skrepowany w rozwoju. Opowiadają, że Amerykanie wykupili wszystkie zakłady produkcyjne taśmy filmowej i zamienili je w fabryki... kałoszy i gumy. Według zawartej przez rząd Francji umowy z Ameryką może być we francuskich kinach wyświetlany tylko nikły procent rodzimych filmów. Reszta kin jest zobowiązana wyświetlać filmy amerykańskiej produkcji. Któż śmiało zaprotestować przeciwko tej wyraźnej zdradzie narodowych interesów i narodowej kultury? Lud francuski prowadzony przez lewicę robotniczą!

Jest więc naturalne, że ani Schuman, ani Ramadier nie mogli się znaleźć w tej kolumnie gdyż oni to właśnie zaprzękali interesy Francji.

Taka sama sytuacja wytworzyła się w przemysle lotniczym i nawet zbrojeniowym. Robotnicy jednego z większych zakładów lotniczych przywieźli ze sobą na demonstrację kilka modeli nowoczesnych silników i kadłubów samolotowych. „Oto dzieło francuskich robotników” — głosił napis. A robotnicy i z nimi razem tłum publiczności na chodnikach rytmicznie wiali: — „Więcej francuskich samolotów!” „Niech żyje francuski przemysł lotniczy!” itd.

Nie! Przywódcy S. F. I. O. nie mogli się zgodzić z takimi hasłami, gdyż właśnie oni podważali fundamenty przemysłu.

Szczególnie wrażliwe pozostał na nas plakat noszony przez kobiety i dzieci z napisem: „Żądamy podwyższenia normy chleba do 350 gramów”. Obecna norma dzienna wynosi 250 gramów. Przy tym należy pamiętać, że chleba niekarkowego w ogóle we Francji nie ma,

Kilka słów o motywach internacjonalizmu w obchodach. Dużo wrażenie wywarł udział delegacji komunistycznej partii Anglii. Liczną, bo złożoną z kilkuset osób delegacją ze szkocką orkiestrą na czele maszerowała pod sztandarami Francji, Z. S. R. R. i Anglii wywołała burzę oklasków całej publiczności.

Bardzo żywo oklaskiwano delegację Towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej, rumuńsko-francuskiej, hiszpańsko-francuskiej, i radziecko-francuskiej.

Najbardziej jednak charakterystyczną była reakcja ludu paryskiego na widok grupy Wietnamczyków, którzy nosili napis, żądający ratychmiastowego zakończenia wojny przeciwko ludowej republice Wietnam. Francuzi żywo podchwycili to hasło i dali wyraz swej pełnej solidarności z narodem Wietnamu w jego walce o niepodległość.

W pochodzie brały też udział delegacje żydowskich organizacji Paryża. Na czele żydowskiej kolumny noszono transparent z żądaniem uznania państwa Izrael przez Rząd Francji. Hasło to zjednoczyło dziś nie tylko żydowskie ugrupowania polityczne.

Francuzi z nadzwyczajną sympatią odnoszą się do żydowskiej walki wyzwolenczej. Grupę delegacji żydowskiej witano wzdłuż całej trasy (około 5 klm.) nad wyraz serdecznie. Gdy się zbliżono do trybuny na placu Bastylii wzrosło napięcie, głośniejsze stały się oklaski. Trybuna, na której znajdowali się Toretz, Duclos i Cachin przyjęła szczególnie żywo kolumnę żydowską.

I znowu nasunęła się analogia do 1789 roku. Wówczas również byli Żydzi za postępową rewolucją i przeciwko feudalizmowi i dyskryminacji narodowej. Właściwie to przecież Wielka Rewolucja Francuska i jej zwycięstwo zapoczątkowała nową erę w naszej żydowskiej historii w Europie i na świecie. I dziś jest nasz naród po stronie tych sił, które walczą o ogólny postęp ludzkości i przeciwko reakcji. Zacieśnienie współpracy z tymi obrzymymi siłami, które stoją na straży własnej niepodległości, i które potrafią uszanować prawa innych narodów do niezawisłości — oto wezwanie, które rzuciła piękna manifestacja ojalizmu.

N. Sztachman



# HISTORYCZNE DNI

## Wielka Karta Demokracji Polskiej

Gdy 22 lipca 1944 r. został opublikowany w Lublinie Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego — jedynie skrawek obszaru Rzeczypospolitej był wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej. Władza PKWN i jej autorytet sięgały jednak wówczas poprzez wszystkie linie frontu. Słowa Manifestu zostały z radością przyjęte przez rzeszę polskiego narodu pod okupacją i przez wychodźstwo polskie w ZSRR i na Zachodzie. Manifest bowiem nie tylko zapowiadał walkę i rychłe wyzwolenie w kraju, ale ustalał w sposób zasadniczy fundamenty nowej odrodzonej Polski. Dla ludu polskiego ważnym było wyzwolenie spod jarzma hitlerowskiego, jak niemniej ważnym było pytanie: Jaką będzie wyzwolona Polska? Czy będzie to Polska przedwrześniowa, traktująca po macoszemu klasę pracującą i chłopów, Polska Smigłych, Składkowskich, Berez Kartuskiej i Brześcia nad Bugiem, czy też zmartwychwstała Polska Ludowa, o którą walczył w ciągu lat rewolucyjny ruch robotniczy.

Manifest PKWN zupełnie wyraźnie nakreślił drogi budowy i rozwoju Nowej Polski. W pierwszym rządzie zostały przewidziane szeroko zakrojone reformy społeczne w dziedzinie przemysłu i rolnictwa. Poważne zmiany wprowadził Manifest również w wewnętrznym ustroju politycznym oraz w kwestiach polityki zagranicznej.

Dziś, w 4 lata po ogłoszeniu Manifestu Lipcowego, bilans osiągnięć Polski Ludowej przedstawia się bez przesady imponująco. Nakreślony program reform społecznych został całkowicie zrealizowany. Ziemię obszarne liczące tysiące hektarów, leżące niekiedy odlegiem bez pożytku dla ogólnej gospodarki, stały się obecnie własnością tysięcy bezrolnych i małorolnych, którzy przed wojną przymierali głodem. Zniknęły dawne kontrasty na wsi polskiej: dwory pańskie obok lepianek chałupniczych.

Głębokie zmiany nastąpiły również w mieście. Wielkie zakłady przemysłowe, kopalnie, huty, fabryki włókiennicze etc. będąc źródłem eksploatacji robotnika przez kapitał międzynarodowy i krajowy — zostały upaństwowione. W ramach 3-letniego planu gospodarczego następuje odbudowa zniszczonego przemysłu, wzrost produkcji dzięki nowemu stosunkowi robotnika do pracy, wyrażającemu się w współzawodnictwie i odpo- wiedniej racjonalizacji. Nazwiska górników Pstrowskich, Zielińskich mają dziś większą wagę, niż dawnych kapitalistów, książąt Pszczyńskich i in.

Niewątpliwie kraj przechodzi pewne trudności gospodarcze, zupełnie zrozumiałe jeśli uwzględnimy rabunkową gospodarkę przez okupanta w ciągu lat wojny oraz zniszczenia wynikłe z działań wojennych. Tym niemniej stopa życiowa pracujących podwyższa się stopniowo, walka z drożyzną, sztucznie podsyconą przez szkodników gospodarczych, skończyła się zwycięsko. Najbardziej charakterystycznym objawem dla obecnego ustroju jest brak bezrobocia, które było największą plagą pracujących w Polsce przedwrześniowej.

W wyniku tych reform gospodarczych dokonały się poważne przemiany społeczne. Wzrasta siła proletariatu i chłopstwa, zniszczona została wielka burżuazja. Równocześnie pozostawiono miejsce dla stanu średniego, kupców, rzemieślników etc. w ramach tzw. inicjatywy prywatnej, która może odegrać i odgrywa poważną rolę w odbudowie kraju, o ile oczywiście nie stawia sobie jedynie egoistycznych celów.

Obok tych dwóch sektorów — państwowego i prywatnego — w wielkiej mierze przyczynia się do rozwoju kraju, spółdzielczość. Cały kraj pokryty jest siecią spółdzielni spożywców, wytwórczych itd. Warto tu choćby wspomnieć o spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”, która w ciągu ostatniego czasu zajęła poważne miejsce w dziedzinie upowszechnienia kultury wśród najszerzych mas.

Niemniej poważne zmiany, zapowiedziane zresztą w Manifestie PKWN dokonały się w ustroju politycznym kraju. Cała władza przeszła do narodu. Rząd stał się wyrazicielem interesów pracujących miast i wsi. Oczywiście, iż droga od Manifestu do dnia dzisiejszego, w którym ustrój polityczny ostatecznie wzmocnił się i ustabilizował, była najeżona wieloma trudnościami wynikającymi zarówno z warunków powojen-

nych jak i zbrodniczej działalności reakcji w kraju i zagranicą. Przed obozem demokracji polskiej, przed partiami robotniczymi stanęło zadanie pierwszorzędnej wagi: zbudować w krótkim czasie aparat państwa, który by pozwolił objąć wszystkie dziedziny życia. Nie była to rzecz prosta, jeśli uwzględnimy dezorganizację pozostawioną w spadku po okupancie oraz brak doświadczonych sił w obozie demokracji. Egzamin ten jednak wypadł pomyślnie.

Zaciętą walkę należało stoczyć z reakcją NSZ i WRN a później z mikołajczykowską. Nie obeszła się ona bez bolesnych ofiar. Padły tysiące oddanych bojowników o sprawę demokracji. Reakcja nie omisszała również użyć „konika antyżydowskiego”. Zbrodniczy posiew tej propagandy przyniósł pogrom w Kielcach. Jednak rząd, a wraz z nim cała demokracja zdołały rozbić bandy reakcyjne i ich ośrodki dyspozycyjne. Referendum w dniu 30 czerwca 1946 r. oraz wybory sejmowe 19 stycznia 1947 r. były odpowiedzią społeczeństwa na zamysły grup pragnących faszystacji Polski. Sromotna ucieczka Mikołajczyka świadczyła o ostatecznym załamaniu się reakcji.

Niezwykle ważnym momentem w kształtowaniu oblicza politycznego Polski Ludowej była konsolidacja obozu demokratycznego a zwłaszcza zacieśnienie współpracy i zbliżenie ideologiczne obu partii robotniczych PPR i PPS. Usunięcie resztek WRN-owskiej reakcji pozwoliło na utrzymanie jednolici działania i wzajemnej współpracy, której ostatecznym etapem będzie wkrótce

zjednoczenie obu partii. Wydarzenie to posiada kolosalne znaczenie nie tylko dla klasy robotniczej, ale również dla całego narodu. Zjednoczona partia klasy robotniczej będzie kontynuować lojalne tradycje polskiego proletariatu.

Zgodnie z Manifestem ukształtowały się również stosunki zewnętrzne Polski Ludowej. Odrodzona Polska zerwała z dawną szkodliwą polityką, polegającą na judzeniu przeciw ZSRR i innym narodom słowiańskim, przy równoczesnym brataniu się z owiecznym wrogiem Polski — Niemcami. Naród polski nie może zapomnieć komu zawdzięcza swe wyzwolenie. Dlatego też przyjaźń ze Związkiem Radzieckim stała się fundamentem polityki międzynarodowej Polski Ludowej. Równocześnie silne węzły łączą Polskę z innymi krajami demokracji ludowej.

Dzięki realnej polityce zagranicznej pozbawionej szumnej a bezpodstawnej pretekstacji sanacyjnej do jakiejś urojonej „wielkomocarstowości” stała się Polska ważnym czynnikiem na arenie międzynarodowej. Świadczy o tym jej pozycja w Organizacji Narodów Zjednoczonych (wybór w pierwszym kadencji do Rady Bezpieczeństwa), jak również ocena obiektywnych obserwatorów nawet z tzw. „oboju zachodniego”.

Wspaniałym dowodem żywotności Polski Ludowej jest tempo zagospodarowania Ziemi Odzyskanych. Gdy w pierwszym okresie Niemcy i ich zachodni protektorzy nieustannie twierdzili, iż Polska nie zdoła utrzymać Ziemi Zachodnich i zagospodarować ich,

że „ziemia leży odlegiem, a przemysł nie stanie więcej na nogach” — obecnie muszą przyznać nawet oni, iż Polska doskonale wywiązała się ze swego zadania. Miliony Polaków osiadły na dawnych piastowskich ziemiach, wszystkie grunta zostały zasiane i rok rocznie dają bogate plony. Zniszczone fabryki, pozbawione maszyn i koniecznych urządzeń pracują dziś normalnie.

Otwarta w tych dniach Wystawa Ziemi Odzyskanych, ilustruje wspaniały dorobek powojenny, stanowi najlepszą odpowiedź dla wrogię propagandy i świadczy o olbrzymiej dynamice narodu polskiego.

W rocznicę Manifestu PKWN nie można nie wspomnieć o tzw. sprawie żydowskiej. Manifest PKWN zapowiada: „Żydom, po bestialsku tępionym przez okupanta, zapewniona zostanie odbudowa ich egzystencji oraz prawne i faktyczne równouprawnienie”. Słowa te nie pozostały jedynie deklamacją. Rzeczywistość wykazała, że Rząd Polski Ludowej stworzył dla ludności żydowskiej warunki dla odbudowy ich życia.

Pełne zrozumienie i szlachetne stanowisko Polski na arenie międzynarodowej, w kwestii Palestyny, poparcie dla słusznych aspiracji żydowskich do własnego niepodległego bytu narodowego, uznanie i pomoc dla Izraela — wynikają właśnie z ducha Manifestu Lipcowego.

Ten pobieżny przegląd osiągnięć Polski Ludowej w okresie powojennym pozwala stwierdzić, iż ziarno zasiane przez Manifest w dniu 22 lipca 1944 r. w ciągu krótkiego okresu czasu wydało obfite plony.

## Młodzież Polska w jednym szeregu

### Utworzenie Związku Młodzieży Polskiej

Dnia 20 lipca br. rozpoczął się we Wrocławiu historyczny Kongres Jedności Młodzieży Polskiej. Sala obrad, barwnie przyozdobiona jest sztandarami narodowymi, emblematami Związku Młodzieży Polskiej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Na honorowych miejscach umieszczono portrety przywódców radykalnego ruchu młodzieżowego — Hanki Sawickiej, Stanisława Dubois, Janka Krasickiego i Jańczaka — poległych w walce o Polskę Ludową.

Obrady otworzył przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży ob. Janusz Zarzycki, który stwierdził, że Kongres zebrał się zgodnie z dążeniami i wolą młodego pokolenia, aby powołać do życia Związek Młodzieży Polskiej.

„Obrady naszego Kongresu — stwierdził ob. Zarzycki — z uwagą śledzić będzie każdy młody człowiek w Polsce i całe polskie społeczeństwo. Jest on bowiem w życiu młodego pokolenia wydarzeniem historycznym. Wytyczymy dziś program zjednoczonej organizacji, i wytyczymy drogę, którą iść będzie młodzież do urzeczywistnienia kongresowego hasła: „zjednoczeni budujemy radosną przyszłość”.

Mamy wszystkie warunki, by hasło to

zrealizować. Nowa Polska otwiera przed nami bramy szkół. Nie będzie już nigdy w naszym kraju ludzi, którzy na próżno marzą o zdobyciu wiedzy, nie będą dzieci robotnicze i chłopskie wyrastać w ciemnocie, pozbawione dostępu do książki. Nie stoi już przed nami, jak niegdyś, widmo bezrobocia i głodu. Praca dla kraju nie jest już jarzmem, jej wyniki są przedmiotem naszej dumy.

Otwiera się przed nami jasna przyszłość, lepsze życie ludzi wolnych, wyzwolonych od wyzysku, nędzy i przesądów, ludzi twórczych, zdrowych fizycznie i moralnie.

To nowe życie tworzymy i tworzyć będziemy własnymi siłami w gromadnym wysiłku z klasą robotniczą, pracującymi chłopami i postępową inteligencją.

Jedność nasza będzie jednością zbudowaną na mocnych podstawach ideologicznych. Zrodziła się bowiem w walce o nową Polskę, o wolność i sprawiedliwość społeczną. Kongres dzisiejszy otwiera przed demokratycznym ruchem młodzieży nowy etap pracy. Patrzaj dziś na nas z wiarą i nadzieją wszyscy ludzie w Polsce, którym droga jest przyszłość naszego kraju. Widzą w nas kadrę młodych bojowników i budowniczych, którzy dzieło rozpoczęte przez starsze po-

kolenie prowadzić będą aż do pełnego zwycięstwa idei wolności, pokoju i sprawiedliwości społecznej. Wiary tej nie zawiedziemy, zakończył swe przemówienie ob. Zarzycki.

Następnie ob. Zarzycki powitał gości przybyłych na Kongres w osobach: ministra oświaty dra Skrzyszewskiego, min. Podędwornego, przedstawicieli partii politycznych, wojewodę Piaskowskiego, nestora radykalnego ruchu ludowego ob. Baranowskiego, przedstawiciela Rady Państwa ob. Niecko oraz prezydenta m. Wrocławia, komendanta głównego „Służby Polsce” i komendantki.

Na Kongres przybyli przedstawiciele związków młodzieży polskiej w Westfalii, stowarzyszenia młodzieży polskiej w Czechosłowacji, przedstawiciel Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Galii, przedstawiciel międzynarodowego Związku Studentów — Grohman oraz przedstawiciele ZSRR, Francji, Anglii, republikańskiej Hiszpanii, demokratycznej Grecji, Bułgarii, Węgier, Rumunii, państwa Izrael, Szwecji i Danii.

Do prezydium Kongresu wybrani zostali członkowie Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży — Janusz Zarzycki, Stefan Ignar, Lucjan Motyka, Jerzy Morawski, Wiktor Nagórski, Ożga-Michalski, Rogala, Góralski, Jaguszyn i przewodniczący Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej — Zenon Wróblewski.

Do prezydium weszli również komendant główny „Służba Polsce” plk. Braniewski, ob. Dewicowa z ramienia ZHP, przedstawiciele wojewódzkich komitetów jedności oraz przodownicy pracy w przemyśle — Budgol i Lukowski, przodownicy pracy na roli — Bryja i Pawelczyk, przodownica nauki — Kucharska i przodownik SP — Żyło.

W dalszym ciągu obrad Kongres wybrał na przewodniczących: ob. ob. Zarzyckiego, Motykę, Ignara i Nagórskiego. Po wyborze komisji mandatowej, wnioskowo-programowej, statutowej i komisji-matki powitał kongres komendant główny powszechnej organizacji „Służba Polsce” — plk. Braniewski.

Na zjeździe zjednoczeniowym polskich organizacji młodzieżowych przemawiał m. in. przedstawiciel Izraela tow. Pasztejn.

„Zjednoczenie młodzieży polskiej wzmacnia siły demokratyczne świata, a tym samym kładzie podwaliny pod lepsze jutro całej młodzieży — stwierdził witający Zjazd w imieniu państwa Izrael tow. Pasztejn — Młodzież naszego kraju, walcząca o utworzenie własnego, niezależnego i demokratycznego państwa, z radością wita wasz wyczyn, gdyż właśnie ona najlepiej potrafi ocenić jego znaczenie”.

## Przegląd prasy

Omawiając antywojenne nastroje wśród Arabów J. Waszyc w artykule p.t. „Aresztowania w Choms” opublikowanym w dniu 19 lipca, „Al Hamiszar”, pisze m. in.:

„W mieście syryjskim Choms rozpowszechniono ulotki wzywające do przzerwania wojny oraz do wycofania wojsk arabskich z Palestyny. Arabskie rozgłoszenie podały do wiadomości, iż trzech członków syryjskiej partii komunistycznej kolportujący ulotki zostali aresztowani i sprowadzeni do Damaszku celem przeprowadzenia badania.

Nie pierwszy raz postępowe odłamy klasy robotniczej w krajach arabskich rozwijają działalność w tym kierunku — lecz po raz pierwszy opublikowano oficjalnie o powyższym, co świadczy o rozmiarach tej działalności.

Antywojenna kampania w krajach arabskich może oprzeć się również o różne koła opozycji, dążące do spowodowania trudności swym rządom.

Lecz opozycja nie posiadająca za sobą linii generalnej, będzie zmierzła raczej do atakowania swego rządu ze względu na jego wahania w prowadzeniu wojny.

Antywojenne nastroje zaczynają przybierać wyraźniejsze formy, również w części kraju okupowanych przez Egipcjan i Transjordanijczyków. Władze okupacyjne utwo-

rzyły policyjny reżim. W Gazie miały miejsce masowe aresztowania. W starym mieście Jerozolimy Legion Arabski przeprowadza rewizję i konfiskuje telefony. Władze okupacyjne starają się szczególnie złać mać związki zawodowe robotników.

Reżim knuta wprowadzony na terenach okupowanych przez wojska arabskie jest poważnym czynnikiem mogącym wpłynąć na otrzeźwienie. Arabowie mają możliwość przekonać się, iż wojna i ingerencja, do których wzywali ich przywódcy, oznaczają ruinę i masową ucieczkę.

Na okupowanych terenach opozycyjne elementy zaczynają się organizować w podziemiu. Lewica ponownie zorganizowała się i prowadzi cichą agitację przeciwko wojskom inwazji, żądając wycofania ich z kraju. Hasło samodzielnego państwa arabskiego, zgodnie z uchwałą ONZ, które jak gdyby „zamarło” w świecie dyplomatycznym zaczyna być popularne wśród mas cierpiących z powodu obcego reżimu.

Nie można mówić dziś stanowczo o tym, że władza Muftiego jest jedyną alternatywą wobec władzy Abdulli. Wielu przeciwników Muftiego zwracając się dziś do Abdulli nie ma innego wyjścia, chociaż bardziej im odpowiada miejscowy rząd arabski oraz samodzielną państwo, aniżeli władza Abdulli.



# POLSKI LUDOWEJ

## Reportaż z Wystawy Ziem Odzyskanych

Dnia 20 lipca została otwarta Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu. Wystawa ta daje przegląd 3-letniej pracy na rzecz odbudowy i zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Poniżej podajemy reportaż z terenu Wystawy.

Każdy, kto zbliża się do terenów wystawowych, dostrzeże już z dala olbrzymią stalową iglicę 104 metrowej wysokości, która jest wielkim dziełem polskiej techniki. W poprzek dziedzińca wystawowego rozpostarto trzy piętnastometrowe łuki z surowego drzewa, symbolizujące trzy lata ciężkiej pracy na Ziemach Odzyskanych. Z lewej strony widzimy dwa tryptyki malarskie. Pierwszy tryptyk prof. Jerzego Wolfa przedstawia zniszczenia Ziem Odzyskanych, odzyskanie granicy na Odrze i odbudowę przemysłu. Sąsiedni tryptyk jest dziełem polskiego malarza, pochodzącego z Wrocławia, Jana Cybisa. Przedstawia on inne etapy dziejów Ziem Odzyskanych: po zniszczeniach osadnik polski odbudowuje swój dom, pracuje przy pierwszych żniwach, rusza robota w polskim porcie nad Bałtykiem. W ten sposób artyści wyrazili w symbolicznych skrótach problematykę Wystawy.

W hall czterech kopuł przedstawiono dzieje ubiegłych lat. W rotundzie zwycięstwa wzrok nasz pada na dwa wielkie młotce grunwaldzkie. Cztery rzeźby alegoryczne ukazują etapy ostatniej walki z Niemcami.

Zwycięstwo roku 1945 oddało Polsce na zachodzie wydłużone pustynie. Wróg cofa jąc się niszczył wsie i miasta, drogi komunikacyjne i przemysł. W roku 1945 zamarło życie na Ziemach Odzyskanych. W ten sposób popępnego zniszczenia na wydłużonych obszarach wprowadza nas mroczna sala pierwszego działu „zniszczeń”.

Z działu zniszczeń przechodzimy do działu etnograficznego, poświęconego ludności Ziem Odzyskanych. Widzimy, jak przez zlamana na szlaban graniczny przybývają pierwsze kolumny robotników, aby stanąć do odbudowy. Dwie płaskorzeźby po obu stronach tzw. „ściany zmagania” przedstawiają kłecia piastowskiego i współczesnego osadnika polskiego. Sciana zmagania obrazuje dalej kolejne etapy nacisku Niemiec na ziemię polską.

Dwie wielkie mapy Polski — jedna z roku tysiącnego, druga — Polski współczesnej mówią o problemie „palającej granicy”. Wykopalska o historycznym znaczeniu, stanowiąca wymowne uzupełnienie napisu „Byliśmy”, umieszczonego pod płaskorzeźbą przedstawiającą dawnego polskiego mieszkańca tych ziem.

Pomysłowe plansze mówią, jak zaludnienie Ziem Odzyskanych wyprzedza ich odbudowę. Cztery słupy, są symbolami kolejnych etapów w dziejach zaludnienia Ziem Odzyskanych. Pierwszy słup oznacza inwazję, drugi — zniszczenia, trzeci — odbudowę, a czwarty — osiągnięcia.

Wprost wejścia, na tle ściany węglowej, znajduje się rzeźba, wyobrażająca symbol połączenia Śląska Górnego z Dolnym. Obok miniaturowe eksponaty obrazują różne działy przemysłu rozwijającego się obecnie na Ziemach Odzyskanych. Są tam: próbki stali, eksponaty fabryk porcelany, miniaturowe maszyny, próbki chemikaliów, małe wagony kolejowe, porcelana elektrotechniczna, próbki różnorodnego szkła, małe maszyny elektryczne i inne.

Z kolei wchodzimy do hali węgla, zbudowanej w formie grotu węglowej. Ściany i sklepienia hali pokryte czarną tkaniną, na tle której świetliste punkty ilustrują wydobycie węgla od roku 1945 do chwili obecnej. Mało widla na ścianach przedstawiają fabrykaty i półfabrykaty otrzymywane z węgla: gaz, koks, karbid, nawozy sztuczne, smołę, lakiery, farby i szereg innych. Obok w „Sali przydowników pracy” wyświetlany jest film, obrazujący trud polskiego górnika przy wydobyciu węgla, a następnie wędrowkę węgla do portów i dalej zagranicę. Film ukazuje również towary importowane za węgiel.

Przechodzimy z kolei do pawilonu, poświęconego zagadnieniom komunikacyjnym. Przedstawiono tu rozwój komunikacji od dylżansu aż do nowoczesnej lokomotywy, produkowanej przez polskie fabryki.

Sąsiednią salę zajmuje mapa plastyczna okręgu szczecińskiego. Planse wykresy i eksponaty obrazują zagadnienia, związane z Wybrzeżem i jego pracą. W tym samym pawilonie oglądamy mapy plastyczne Gdyni i Gdańska oraz autentyczną łódź Wikingów.

Z kolei przechodzimy do pawilonu, który obrazuje pracę stoczni. Obserwować możemy tu modele statków oraz makiet, przedstawiające pracę w stocznich.

Zagadnieniem importu i eksportu poświęcony został specjalny pawilon. Stalowymi rynnami płyną po równi pochyłej towary importowane zaś w odwrotną stronę — eksportowane.

Dwa wielkie bębny, obracające się w odwrotnych kierunkach, pokryte są przezroczymi, orientującymi, jakże towary importujemy, a jakie eksportujemy.

Środek wielkiej sali zajmuje równia pochyła o kilkudziesięciu metrowej powierzchni, na której umieszczono plastyczną mapę Polski. Mapa pokryta jest modelami fabryk w ośrodkach przemysłowych, najcharakterystyczniejszymi budowlami dla poszczególnych miast oraz makietami roślin.

Problemowi reformy rolnej poświęcone jest

kilkanaście wykresów, na których mamy możność ocenić obecny wzrost zaopatrzenia wsi w porównaniu do stanu przedwojennego.

Dużą uwagę zwrócono na zagadnienie rybołówstwa, które zdolne jest podnieść dochodowość gospodarstwa wiejskiego.

W następnym pawilonie pokazano współpracę przemysłu z wsią. Liczne planse ilustrują obustronną wymianę towarową: wieś otrzymuje nawozy, maszyny i inne artykuły przemysłowe, dając w zamian miastu plody rolne i przetwory rolnicze.

## Prez. Bierut do młodzieży w dniu zjednoczenia

Już od wczesnych godzin porannych przesuwali się ulicami Wrocławia w kierunku stadionu olimpijskiego barwne kolumny młodzieży ze wszystkich okolic Polski.

O godzinie 9-ej przybyli na plac złotowy, entuzjastycznie witani przez młodzieńcze członkowie rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele przedstawiciele Wojska Polskiego i generacji z Marszałkiem Żymierskim

Przybyłego chwilę później na zlot Prezydenta Bolesława Bieruta zgromadzo na na placu złotowym 50-tysięczna rzesza młodzieży powitała entuzjastycznymi okrzykami. Przy dźwiękach hymnu narodowego Prezydent Rzeczypospolitej, Premier Cyrankiewicz, Marszałek Polski, w otoczeniu dostojników państwowych, dokonali przeglądu szeregów młodzieży. Po złożeniu raportu przez komendanta zlotu płk. Majewskiego, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Obywatele! Młodzieży polska! Rodacy z Ziem Odzyskanych, prastarego Wrocławia i z całej Polski!

Radośnie święci ten dzień dzisiejszy cały naród Polski!

Szczególnie podniosłe i wyjątkowe chwile przeżywa dziś wraz z nami tonący w morzu sztandarów polskich prastary Wrocław. Szczególnie radosnym rozgwarem młodych głosów i pieśni szumi dziś w Polsce piękna Odra.

Nie po raz pierwszy i nie przypadkowo święto Polski Ludowej zbiega się z radosnym świętem młodzieży polskiej.

Dwa lata temu, w Święto Odrodzenia, spotkaliśmy się na pierwszym wielkim zlocie młodzieży w Warszawie. Święciliśmy wówczas pierwszy sukces podjętej przez nas wspólnie odbudowy naszej bohaterkiej Stolicy, zniszczonej przez wroga.

Możemy stwierdzić dziś śmiało, że siły nasze wzrosły, że wzrosła wewnętrzna moc Polski Ludowej, a dorobek naszego wysiłku ogólnonarodowego we wszystkich dziedzinach naszego życia zwiększył się wielokrotnie.

Dowodem wzrostu sił młodzieży polskiej jest nie tylko większa liczebność jej szeregów, ale jej większa zawartość wewnętrzna, uwieńczona dziś zjednoczeniem młodzieżowych organizacji ideowo-wychowawczych.

Zjednoczenie organizacyjne młodzieży polskiej — to doniosły czynnik wzrostu sił nie tylko młodzieży, ale i całego ludu pracującego Polski, gdyż młodzież zjednoczona zabezpiecza jedność działania wszystkich najczynniejszych przodujących w nauce, w walce, w pracy, w odbudowie kraju warstw ludu pracującego.

Jedność działania w walce społeczno-politycznej, czy w pracy wychowawczej wśród mas jest niemniej doniosłym warunkiem pomyślnego wykonania zadań, jak jedność działania armii, jest podstawowym warunkiem jej zwycięstwa w bitwie.

Jedność młodzieży niewątpliwie będzie miała doniosłe skutki w dalszym rozwoju, w pracy, w nauce, w całym życiu młodzieży polskiej.

PO PIERWSZE: podniesie autorytet i wpływ zorganizowanych, przodujących i najbardziej ideowo wypróbowanych kadr Związku Młodzieży Polskiej na całą młodzież pracującą w miastach i szczególnie na młodzież wiejską.

PO DRUGIE: spotęguje jej inicjatywę, zapał i entuzjazm twórczy w nauce, w walce społecznej i w pracy codziennej.

PO TRZECIE: przyspieszy i wzbogaci procesy dojrzewania świadomości politycznej, wiedzy ogólnej i ofiarności społecznej mas młodzieży, przyczyni się do podniesienia jej poziomu ideowego.

Jedność młodzieży wreszcie ułatwi wykonanie wielkich i zaszczytnych zadań, jakie historia włożyła dziś na barki naszego pokolenia.

Cóż trzeba czynić, aby wykonać tak olbrzymie zadania?

Trzeba po pierwsze: UCZYĆ SIĘ, UCZYĆ I UCZYĆ!

Po drugie: trzeba kształcić we własnym sercu i wychowywać wśród otoczenia **POCZUCIE WIĘZI SPOŁECZNEJ, ZASADY WSPÓLDZIAŁANIA I SOLIDARNOSCI**. Obowiązek pomocy wzajemnej w nauce, w pracy, w organizacji, w życiu praktycznym i w walce o przyszłość kraju, o sprawiedliwość społeczną.

Tylko przez solidarne współdziałanie całego ludu pracującego można wypełnić wielkie, historyczne zadanie przebudowy Polski w kraj przodujący, w kraj wielko-przemysłowy, w kraj nowoczesnej nauki i techniki, w kraj sprawiedliwego ustroju społecznego. Tylko przez solidarne współdziałanie międzynarodowe wszystkich ludzi pracy w nieugiętej walce społecznej, zmienić można oparty na krzywdzie kapitalistyczny ustrój wyzysku, torować drogę pełnemu wyzwoleniu człowieka.

Tylko na tej drodze można będzie wypełnić tyranie imperialistyczną, drapieżne dążenia do podbojów wojennych, do niewolnictwa, do pohańbienia człowieka przez zwyrodniały system wyzysku i ucisku mas pracujących.

Młodzi Obywatele!

Taką będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć. W naszej nauce i w waszej codziennej pracy mieszczą się potężne źródła siły twórczej, z których naród polski czerpać będzie soki odżywcze i potężniejącą moc swego odrodzenia.

Dlatego też w dniu dzisiejszego święta, które jest waszym świętem, wnoszę okrzyk: „**NIECH ŻYJE MŁODZIEŻ POLSKA — NADZIEJA I PRZYSZŁOŚĆ POLSKI LUDOWEJ!**”

Przez wielki most, przerzucony nad terenem Wystawy przechodzimy do hali o kilkadziesiąt metrów wysokości, gdzie mieszczą się eksponaty zakładów przemysłowych Ziem Odzyskanych. Znajdują się tam: maszyny-obra-biarki, maszyny rolnicze, urządzenia młyn-skie, młoty pneumatyczne, maszyny włókiennicze, kondensatory, konstrukcje stalowe itp.

W licznych stoiskach wystawiono wyroby kamionkowe, cegły, szkła precyzyjne zegary, turbiny i inne.

Przed halą przemysłową wznosi się wysoka na kilkanaście metrów wieża, skonstruowana z garnków emaliowanych.

Oglądamy dalej osobowy wagon kolejowy, ciężkie maszyny do przemysłu energetycznego, wagon-cystrnę, towarowy wagon produkcji „Pafawagu”, tender do lokomotywy i na koniec oryginalnie wykonany fragment szybu węglowego z wagonikami naładowanymi węglem.

W olbrzymiej Hali Ludowej odbywać się będą imprezy i kongresy. Hala może pomieścić 20 tys. osób, w tym 7 tys. na miejscach siedzących. Olbrzymią dekoracją hali jest orzeł piastowski w kole o średnicy 12 mtr., zawieszony u szczytu kopuły na wysokości 28 mtr. nad ziemią.

Na czterech filarach Hali znajdują się cztery wieńce o następującej symbolice: „Władza dla ludu”, „Ziemia dla chłopów”, „Przemysł dla narodu” oraz „Kultura dla mas”.

Hala Ludowa okolona jest 15-ma salami, poświęconymi w całości zagadnieniom człowieka na Ziemach Odzyskanych. Widzimy tu obszerny dział prehistoryczny oraz wczesnopiastowski. Inna sala mówi o wielkich Polakach Ziem Odzyskanych.

Obok bogato przedstawionych dziejów rozwoju polskiej floty na Bałtyku oraz historii walki Gdańska z Prusakami szereg eksponatów obrazuje walkę o polskość od okresu roz-biorów poprzez Legiony i „Wiosnę Ludów” aż do powstań śląskich.

Specjalne sale ukazują rolę wojska w odbudowie, ze szczególnym uwzględnieniem osadnictwa wojskowego a także informują o roli, jaką przypadła na Ziemach Odzyskanych oddziałom „Służba Polsce”.

Oświata, zagadnienia młodzieżowe, sprawy dziecka, upowszechnienie kultury, to jeszcze kilka przykładów z problematyki zainteresowanej w Hali Ludowej. Ze specjalnym zainteresowaniem spotyka się dział przodowników pracy, nad którym dominuje portret Pstrowskiego — naturalnej wielkości. Sprawa wczasów na Ziemach Odzyskanych jest również bogato przedstawiona ze szczególnym uwzględnieniem roli uzdrowisk.

Duże zainteresowanie budzą eksponaty pawilonu RTPD, przed którym rozpościera się na powierzchni ponad 200 mtr. kw. ogródek jordanowski, wyposażony we wszystko, czym tylko uprzyjemnić można pobyt najmłodszym gościom zwiedzającym Wystawę. Wszyscy, którzy na czas zwiedzania Wystawy będą chcieli pozostawić dzieci swe pod troskliwą i fachową opieką rutynowanych pielęgniarek — mogą zgłaszać się do pawilonu RTPD. Pawilon ten po zamknięciu Wystawy służyć będzie jako żłobek dziecięcy.

Rolnicy, przybývający na Wystawę Ziem Odzyskanych zainteresują się żywo wzorową zagrodą chłopską. Budynek mieszkalny, stodoła, obora i stajnia znajdują się tam pod jednym dachem. Wejście do części mieszkalnej prowadzi przez taras, na parterze znajduje się pokój o powierzchni 24 mtr. kw. oraz kuchnia o powierzchni 16 mtr. kw., na piętrze dwa pokoje po 14 mtr. kw. każdy oraz stryzek. Z pierwszego piętra przejść można bezpośrednio do górnej części stodoły. Pokoje po siadają duże okna i nowoczesne piece kaflowe. W kuchni urządzone zbiorniki na ciepłą wodę.

W części gospodarczej zabudowań znajdują się paszarnia, chlew i obora, mogąca pomieścić cztery krowy i jednego konia. Podłogi w części gospodarczej wyłożone są klin kierzem. Cały budynek jest zelektryfikowany. W podwórzu znajduje się kurnik oraz drewnia. Pod dachem jest króliczarnia i gołębnik.

Nieopodal wybrzeża Odry stanął niewielki pawilon, mieszczący eksponaty Polskiego Zw. Łowieckiego i Spółdzielni „Las”. W obu salach Związku zwracają uwagę wspaniałe trofea myśliwskie, pochodzące z terenów łowieckich Ziem Odzyskanych. Widzimy tu olbrzymiego bobra z okolic Olsztyna. Szczególnie ciekawie wywołują eksponaty, przedstawiające „prace stolarskie” dobra, jak przepiękna nie pień, ociosane z kory gałęzie i równo po-cięte paliki.

Kraj błot, rzek i jezior, jakim jest Pojezie-re Mazurskie dostarczył okazów dzikiego ptactwa. Do największych należą komorany dropie, baki i dzikie labędzie. W sali następnej czołowe miejsce zajmują trofea myśliwskie, Marszałka Polski Michała Żymierskiego, który jest protektorem Polskiego Związku Łowieckiego i zapalonym myśliwym



M. Sukiennik

# Egzamin lotnictwa Izraela

Autor reportażu, Mati Sukiennik, syn wybitnego archeologa, był jednym z lotników, którzy przed kilkoma tygodniami odparli atak egipskich okrętów wojennych na wybrzeże Tel-Awiwu. Komunikat Cwa Hahagana Leisrael domógł wówczas, że jeden z naszych samolotów nie powrócił do swojej bazy. Samolotem tym kierował Mati Sukiennik.

Nawet jeżeli nie uważamy siebie za wielkich romantyków i ludzi sentymentalnych, to jednak z całą prostotą powiemy, że była to piękna i cicha noc. Pełnia księżyca oświetlała niebo i mieliśmy wszystkie szanse na pomyślny wynik. Przede wszystkim było jasne, że Egipcjanie nie oczekują naszych samolotów, a po drugie, była to nasza pierwsza akcja od dnia 15 maja. Słowem, eskapadę tę przeżywalimy na parę tygodni przed wylotem i wszyscy czekaliśmy niecierpliwie na rozkaz i listę wyznaczonych ludzi. Nie trwało długo i nadeszła ta upragniona lista, w której znalazło się również moje nazwisko. Otrzymałem ścisłą instrukcję: „O godzinie szóstej przed wieczorem oczekiwać was będzie auto, które odwiezie was do bazy. Prawdopodobnie nie będzie zimno i dlatego nie warto brać ze sobą dodatkowej odzieży”.

Tak też było. O 6-iej wsiadliśmy na platformę samochodową i pojechaliśmy w oznaczonym kierunku. Gdy przyjechaliśmy do bazy, już z daleka ujrzałem nasze samoloty stojące na swoich miejscach. Wyglądały tak dumnie, jak gdyby chępiły się, że na skrzydłach ich rozpościerała się niebieska tarcza Dawida. Wokół nich krzątały się mechanicy i pozostały personel, badając po raz ostatni sprawność motorów. Praca tych ludzi jest nader odpowiedzialna, to też nie lekceważą oni jej zgola. Przeszło niewiele czasu i wezwano nas do pokoju, gdzie znajdował się wydział operacyjny. Na stole leżał duży i dokładny plan Gazy, na którym uwidocznione były nasze cele.

Pokój był pełen ludzi i dymu od papierosów. Po paru sekundach zapanowała cisza i wówczas oficer informacji oświadczył: „Celem waszej wyprawy jest bombardowanie obiektów wojskowych w okręgu Gazy”. Opisał on sytuację nieprzyjacielską w okolicy i rozmieszczenie artylerii przeciwczołowej. Miejsce jego zajął następnie oficer służby meteorologicznej i zakomunikował szczegółowo warunków atmosferycznych, podając nam wysokość i kierunek lotu. Perspektywy były bardzo dobre. W końcu doszliśmy do bardziej istotnych informacji, dotyczących samego bombardowania. Dowiedziałem się, że moim zadaniem będzie odnalezienie celu i bombardowanie go. Nasze bomby zapalające i burzące ukażą cel pozostałym samolotom, które będą nadchodziły kolejno w pięciominutowych odstępach. Otrzymałem dokładne mapy. Każdy z nas wyszukał samotny zakątek i pochylił się nad mapą, badając drogę, którą mamy przebyć. Kierunek naszego lotu wiedzie bezpośrednio do Gazy, wzdłuż pewnej określonej linii. Mamy osiągnąć celu na określonej wysokości, nurkować i rozpocząć bombardowanie pierwszego celu. Potem od razu „dojść” do drugiego celu i zrzucić nań bomby.

Do chwili odlotu pozostało półtorej godziny. Usiedliśmy i gawędziliśmy wszyscy przy szklance herbaty — zjadając sandwiche i opowiadając sobie różne humorystyczne historie o poprzednich wylotach, a trochę po prostu plotkując. Dla nikogo z nas nie była to pierwsza wyprawa. Nie małych rzeczy dokonało nasze lotnictwo, lecz żadna wiadomość o tym nie została ogłoszona na łamach prasy. Obecna publikacja symbolizuje tylko przejście do nowego etapu naszej działalności.

Przyjacielska pogawędka trwała jeszcze przez pewien czas, po czym pierwszy opuściłem towarzystwo. Musiałem podejść do samolotu i skontrolować załadunek bomb. Po dokonaniu tej czynności można było usłyszeć, jak samoloty „warczą”, „kaszla” i zaczynają pracować. Wskaźniki na moim zegarze posuwały się naprzód. 15 minut przed godziną 24-tą przybył mój pierwszy pilot i weszliśmy do kabiny. Mój towarzysz po sprawdzeniu instrumentów, puścił w ruch motor. Widziałem, jak pozostałe samoloty jadą powoli i zatrzymują się kolejno za nami. Nastrój nasz był podniosły, nareszcie dano nam okazję bombardowania głównych pozycji nieprzyjaciela.

Dwie minuty przed startem zbliżył się do wódca eskadry, oglądał przez parę sekund samolot i podniósł do góry kciuk prawej ręki życząc nam tym samym szczęśliwej drogi. W oznaczonym przez dowództwo czasie uruchomiliśmy motor. Samolot nasz zaczął toczyć się wzdłuż drogi startowej z coraz większą szybkością. Jeszcze parę chwil i unosimy się w powietrze. Samolot wzbija się wciąż wyżej, biorąc kierunek na Gazę.

Była wspaniała noc. Księżyc lśnił na wysokościach, srebrzył sklepienie nieba i napełniał nasze serca uczuciem pokoju. Strzępy chmur pojawiły się gdzieś na zachodzie. Po drodze do celu widzieliśmy Tel-Aviv, a

śluszniej mówiąc, nie widzieliśmy go, lecz domyślaliśmy się, że tu znajduje się. I tutaj muszę podkreślić ku chwale mieszkańców Tel-Awiwu, że przestrzegają ściśle rozkazu o zaciemnieniu domów i ulic.

Znajdujemy się w drodze. Zaczęliśmy ustalać, gdzie jesteśmy. Lecieliśmy nad miastem arabskim. Przed nami leżały dwa osiedla żydowskie. Jeszcze parę minut i jesteśmy w Gazie. Nagle ujrzałem morze światła niedaleko od nas. Jeszcze jeden rzut oka i stwierdzamy z całą pewnością, że jest to

Gaza. Absolutnie nie zaciemniona. Przypomniałem sobie Tel-Aviv i doszedłem do wniosku, że Egipcjanom będzie trudniej odnaleźć nasze miasta. Tutaj ulice są oświetlone, w obozach wojskowych jarzą się lampy, nie mieliśmy większych trudności przy ustaleniu celu. Odlecieliśmy 6 km na południe i skierowaliśmy się na wschód. Chcieliśmy mieć księżyc po lewej stronie. Samolot leciał prosto do celu. Z dołu wystrzelono kilka świecących kul. Nie wprawiły nas one jednak w niepokój — były daleko od nas.

Zbliżamy się do celu, bomby są gotowe. „Na prawo”, „na lewo”, „prosto” — były to jedne słowa, które rozlegały się w samolocie pod adresem pilota. Bomby zapalające i burzące leciały z przeraźliwym świstem w dół. Skierowaliśmy się natychmiast na lewo i za chwilę przed nami. Prawde powiedziawszy, obecnie czułem się nie najlepiej. Lecz wszystko to trwało niedługo i byliśmy już daleko od ognia. Połączyłem się z bazą. Poprosiłem o pozwolenie lądowania i natychmiast je otrzymałem. Jeszcze jeden krąg nad lotniskiem i opuściliśmy się w dół. Udał się nam nasz miejsce, motor warczał jeszcze przez parę sekund i uciszył się. Widać było, że tym razem i on jest zadowolony.

Byliśmy pierwszymi, którzy wyjechali i ostatnimi, którzy wrócili. Obejrzałem się i ujrzałem wokół siebie rozpromienione twarze. Wszyscy są zadowoleni. Widocznie wszystkie bomby były celne. Nie dano nam dużo czasu do namysłu, poprowadzono nas do samochodów i odwieziono z powrotem do wydziału operacyjnego. Tam, wypytywał nas o wszystkie szczegóły oficer informacyjny, który reasumując oświadczył, że akcja była udana.

Po godzinie leżałem już w łóżku. A gdy obudziłem się nazajutrz w południe, przeczytałem w gazecie: „Lotnictwo żydowskie bombardowało w nocy obiekty wojskowe w okręgu Gazy. Bomby trafiły bezpośrednio do celu, wszystkie nasze samoloty wróciły do swoich baz”.

I tak było naprawdę.

## Lotnictwo żydowskie

Palestyna z natury rzeczy jest krajem, posiadającym duże możliwości aerodynamiczne. Wpływa na to szczególnie położenie kraju na skrzyżowaniu dróg; powietrzne linie komunikacyjne, prowadzące z Zachodu na Bliski i Daleki Wschód, krzyżują się na lotniskach Palestyny. Również warunki klimatyczne sprzyjają rozwojowi lotnictwa, albowiem w ciągu prawie całego roku panuje w tym kraju przejrzysta pogoda. Topograficzna struktura kraju jest również korzystna dla komunikacji powietrznej: nadszciska nizina i niezbyt wysokie góry.

Jeszcze w 1933 r. zostały stworzone ramy organizacyjne dla żydowskiego lotnictwa. W tym roku w Tel-Awiwie założono pierwszy Klub Lotniczy pod nazwą „Hagamat Hameofet” (Latający Wielbłąd). Pionierzy z doliny Jordanu stworzyli towarzystwo „Haszachaf”, przeznaczone głównie dla sektora rolniczego. Jednocześnie w Haifie założono Klub Lotniczy.

Po pewnym czasie wszystkie oddziały połączyły się, tworząc Centralny Palestyński Klub Lotniczy.

W 1936 r. powstało Towarzystwo „Awiron” z udziałem Agencji Żydowskiej i Histadrutu. W rok później, z inicjatywy zmarłego Pinchasa Rutenberga zostało założone prywatne towarzystwo dla lotnictwa handlowego p. n. „Netiwej Awir Erec Israel” (Drogi powietrzne Palestyny). Towarzystwo „Awiron” zorganizowało szkołę lotniczą, która początkowo znajdowała się w Afikim, a następnie została przeniesiona do Lyddy i Ramle.

Idea lotnictwa żydowskiego zapuściła głębokie korzenie, a społeczeństwo udzielało jej swego poparcia. W latach 1936 — 40 — w okresie krwawych zająć i początku drugiej wojny światowej — lotnictwo żydowskie zaczęło się praktycznie rozwijać. Szkoła lotnicza wydała wtedy pierwsze kadry lotników. Po zakończeniu wojny wysiłki w kierunku rozwoju lotnictwa były nadal kontynuowane, a z inicjatywy instytucji narodowych została utworzona Liga lotnictwa żydowskiego w Palestynie.

Popularność lotnictwa żydowskiego rosła w gwałtowny sposób. W całym kraju powstały oddziały Ligi, liczące przeszło 10.000 członków.

## Zdobycie Ramle

TEL AWIW, 13 lipca (od wł. korespondenta). — Po wczorajszym zdobyciu Lyddy przysłała kolej na Ramle. To miasto — jedno z najpiękniejszych osiedli arabskich w nizinnej strefie — wysłało w nocy swych parlamentarzystów dla prowadzenia rokowań kapitulacyjnych, ranniem zaś wojska Izraela wkroczyły do miasta. Na drodze do Jeruzolimy jedynie Latrun i najbliższe okolice stoją jeszcze na przeszkodzie, by utrzymać ciągłość żydowskiej linii komunikacyjnej.

Autokorespondentów gazet, przejeżdżających przez złozone przez nas wsie arabskie — były wszędzie witanie przez nasze ochronne oddziały. Robotnicy, zatrudnieni przy pracach fortyfikacyjnych mozolili się w pocie czoła, by zasypać rowy, przecinające szosę do Ramle. Szosą tą mkną samochody pancernie z rozspiewanymi żołnierzami. Służba łączności zakłada przewody telefoniczne. Po obu stronach drogi zakładane są również i innego rodzaju druty, które mają zapobiec, by auta nie zjechały na podminowane pola. Mijamy ostatnie metry byłej „ziemi niczyjej”, przed nami ukazuje się ufortyfikowana pozycja arabska, która obecnie znajduje się w rękach żydowskich.

### ŻOŁNIERZE LEGIONU MASKUJĄ SIĘ

Na dziedzińcu gmachu milicji gwarowo: tu, za drutem kolczastym, znajdują się setki młodych Arabów, odzianych w cywilne ubrania. Bojownik stojący na warcie wyjaśnia, iż wielu z pojmanych żołnierzy Legionu Arabskiego nie zdążyło uciec i dlatego też zrzuciło mundur wojskowy i ubrało garnitur cywilny. Żydowscy wartownicy podają jeńcom wodę i dbają o porządek.

### STRACH LUDNOŚCI MINĄŁ

Nagle posypał się grad strzałów z karabinu maszynowego. Jeńcy nie zdradzają żadnych objawów strachu. Wiedzą oni, iż to są strzały oddane w powietrze.

Posuwając się naprzód docieramy do centrum Ramle. W mieście panuje spo-

kój. Sklepy zamknięte na wszystkie spusty. Przez miasto maszerują oddziały żydowskie w hełmach stalowych, mkną auta sztabowe. W rogu jednej z ulic stoi samochód pancerny, zamaskowany gałęziami. W różnych miejscach sterzą grupy starców i dzieci, z podniesionymi rękoma kroczy grupa Arabów na punkt zborny.

### „SKAUCI”

#### MÓWIĄCY PO ANGIELSKU

Nagle dostrzegamy ludzi w dziwnych mundurach, z szerokimi, skautowymi kapeluszami na głowach, z opaskami Czerwonego Krzyża i Księżycą na ramionach. Jednakże wiek tych ludzi, wahający się od 20 — 30 lat nie świadczy bynajmniej o tym, iż są to młodzi skauci. Okazuje się, że ci „skauci” prawie wszyscy władają doskonałą angielszczyzną i wyjaśniają nam, iż stanowią oddział „pierwszej pomocy” miejscowych skautów. Nie mają oni żadnych pretensji do oddziałów żydowskich i zapewniają nas stale, że nie biorą udziału w walkach. „Sprawdzimy to później” — powiada jeden z dowódców wojskowych — „i przekonamy się, jakie funkcje pełnią faktycznie „sanitariusze” w sztabie band...”

#### ROKOWANIA KAPITULACYJNE

Na jednej z ulic oficer żydowski zebrał korespondentów na krótką „konferencję”, podając im szczegóły zdobycia miasta. Los Ramle został faktycznie przesądzony z chwilą zdobycia Lyddy. W samym mieście nie toczyły się walki, lecz miasto było ostrzeliwane ogniem naszej artylerii. Nasze straty były nieznaczne. O świcie do sztabu naszych wojsk przybyła delegacja, w skład której wchodził czterej przedstawiciele miasta, w ich liczbie syn zmarłego przed miesiącem burmistrza. Pertraktacje trwały krótko. Miasto poddało się bez warunków. Wśród trofeów zdobytych przez nasze oddziały w wroczeniu do miasta, znajdowała się duża ilość moździerzy, karabinów maszynowych i samochodów pancernych. Zająwszy miasto oddziały nasze przeprowadziły kontrolę wśród mieszkańców.

Zgodnie z posiadanymi przez nasz sztab informacjami, przed zdobyciem miasta znajdowało się w nim około 200 żołnierzy Legionu Arabskiego, oraz partyzanckie oddziały beduińskie, liczące około 500 osób. Poza tym przebywały tam miejscowe bandy, liczące setki ludzi.

Widocznie znacznej części udało się nocą umknąć, albowiem nasze wojska nie znalazły w mieście żadnych umundurowanych osób. Ilość pozostałej w mieście ludności wynosi 5 do 6 tysięcy osób.

### W MUZULMAŃSKIEJ DZIELNICY RAMLE

Opuściliśmy centrum miasta i wkroczyliśmy do muzulmańskiej dzielnicy. Na szczycie meczetu powiewa biała chorągiew. Na rynku sklepy pozamykane, tylko w niektórych miejscach widnieją puste stragany. Uwagę dziennikarzy zwróciły rozsypane fotografie, walające się na jezdni w pobliżu jakiegoś kiosku. Sądzieli oni, że są to zdjęcia żołnierzy arabskich. Lecz ku ich zdziwieniu okazało się, iż były to fotografie zabudowań gospodarczych. Zdjęcia te zostały zrabowane przez żołnierzy Legionu — widocznie z naszego osiedla Gezer podczas krótkotrwałej jego okupacji.

Udajemy się w drogę powrotną. Spotykamy grupy mężczyzn, kobiet i dzieci, mieszkańców Lyddy, którzy w strachu przed pociskami artyleryjskimi uciekli do Ramle — z deszczu pod rynnę. Zwracają się oni do przechodzących ulicą oficerów żydowskich, prosząc, by skierowano ich z powrotem do rodzinnego miasta.

W dali słychać płacz dzieci i kobiet: żony żegnają się z mężami — jeńców umieszczają się na samochodach i autobusach i kierują się do obozów.

Wracamy do miasta. Przed nami jadą auta z robotnikami, zatrudnionymi przy pracach fortyfikacyjnych: sieć naszych linii komunikacyjnych rozszerza się.



# Perspektywy ekonomiczne Izraela

NOWY JORK, (MNS). — W wychodzącym w Waszyngtonie tygodniku „US News and World Report” znajdujemy ciekawy artykuł p. t. „Następna walka Izraela”, w którym autor porusza zagadnienia ekonomiki Izraela.

Gdy w Izraelu przywrócony zostanie pokój — czytamy w artykule — przed nowym państwem żydowskim stanie problem zebrania w ciągu najbliższych czterech lat 280 milionów funtów dla rozbudowy przemysłu krajowego, rozwoju przemysłu przeznaczanego na eksport oraz dla celów imigracji około 400.000 Żydów z krajów europejskich. Artykuł analizuje perspektywy ekonomiczne Izraela, z aspektów reśursów, dochodów, możliwości produkcyjnych przemysłu i planu rozwoju. Przed państwem żydowskim wyciągną się w najbliższych latach problemy ekonomiczne, które będą wymagały wielkich wysiłków, mimo to, iż w skład Izraela wejdą najbogatsze okręgi Palestyny. Wznowienie konfliktu może doprowadzić do wyczerpania reśursów finansowych Izraela. Fundusze są potrzebne dla konstruktywnego budownictwa, nabycia sprzętu irygacyjnego, oraz maszyn rolniczych, nie mówiąc już o imigracji. Potrzebne są one dla rozbudowy przemysłu, pracującego na eksport, np. włókienniczego, przyborów elektrycznych, instrumentów precyzyjnych, wytworów farmaceutycznych. Tylko 20 proc. wymaganej sumy może być zebrane w Izraelu, pozostałe 80 proc. może być dostarczone tylko przez zagranicę w formie wkładów, inwestycji, pożyczek.

Donoszą — pisze dalej artykuł — że rząd Izraela opracowuje preliminarz swych potrzeb w okresie pokoju. Perspektywy przedstawiają się, jak następuje:

**Owoce cytrusowe:** W sezonie 1948—1949 eksport wyniesie 13 milionów skrzyń w porównaniu z 10 milionami w roku ubiegłym. Przewiduje się także eksport wina i oliwy.

**Przemysł:** Podczas wojny osiągnięto nowe możliwości eksportowe dla wytworów przemysłu fermentacyjnego, chemicznego oraz włókienniczego. Od tego czasu nawiązane zostały poważne kontakty z rynkami Ameryki Łacińskiej, Europy i Środkowego Wschodu.

**Transport:** Chociaż jest on jeszcze niewystarczający, to jednak większość kolei żelaznych, dróg bitych i portów znajduje się w rękach żydowskich.

**Energia** jest przedmiotem poważniejszych trosk, gdyż nafta, która przetwarzana jest w rafineriach Haify, przebiega przez terytorium arabskie, co dotyczy również energii wodnej produkowanej w dolinie Jordanu, która przechodzi w znacznej części przez terytorium arabskie. Import zaś węgla jest bardzo kosztowny.

**Dochody:** Pomimo pomyślnych perspektyw dla eksportu, dochody są niewystarczające dla finansowania importu. W roku 1947 import palestyński osiągnął sumę 90 milionów funtów, podczas gdy eksport wynosi 28 milionów funtów, czyli mniej niż jedna trzecia importu. Dochód narodowy nie jest wystarczający dla pokrycia bieżących wydatków. Obecna wojna jeszcze bardziej utrudnia stabilizację finansów państwowych, chociaż przewiduje się, że zadłużenia wojenne zostaną pokryte przez subskrypcje publiczne w kraju i za granicą.

**Wydatki rządowe:** muszą być traktowane niezależnie od kosztów imigracji i poważnych inwestycji. Roczny budżet rządu planowany jest na sumę 19 milionów funtów, z czego trzecia część obrócona zostanie na cele obronne i milicję. Za czasów mandatu wpływy rządu wynosiły około 24 milionów funtów, z czego 8 proc. stanowiły podatki, opłaty celne i inne dochody z terytoriów, stanowiących obecnie państwo Izraela.

**Koszty imigracji:** Osiedlenie 400 tysięcy imigrantów żydowskich w ciągu czterech lat pociągnie za sobą wydatki, sięgające sumy 75 milionów funtów. Ponadto, w celu osiedlenia tych

imigrantów i zapewnienia im możliwości zarobkowania, Izrael musi rozwinąć przemysł krajowy, co wymagać będzie sumy prawie 237.500.000 funtów. Dlatego też, przeciętny koszt przejazdu i osiedlenia każdego imigranta oceniany jest na 190 funtów, a przeciętna inwestycja kapitału — na 594 funtów. Ekspansja przemysłowa przewiduje modernizację kolei żelaznych, budowy dróg, udoskonalenie portów, wzrost produkcji przemysłowej i budowę domów.

Z całkowitej sumy, potrzebnej na okres tych czterech lat, Izrael może dostarczyć około 62.500.000 funtów ze starych i nowych oszczędności jego obywateli w kraju i zagranicą. Około 50 milionów funtów wpłynie z prywatnych źródeł z zagranicy. Wkłady z zagranicy w przeciągu najbliższych czterech lat dadzą jeszcze 75 milionów funtów. Pozostała suma około 125 milionów osiągnięta zostanie przez pożyczki zaciągnięte w Banku Eksportowo-

Importowym, w Banku Światowym lub w drodze pożyczki od innych państw.

Samowystarczalność Izraela nie jest przewidziana w najbliższych czterech latach. Po wykonaniu wyżej opisanego planu czteroletniego, gdy ludność kraju osiągnie cyfrę 1.400.000 podjęte zostaną dalsze wysiłki, celem podwyższenia tej sumy do dwóch milionów. Gdy osiągnięta zostanie ta cyfra, państwo żydowskie będzie samowystarczalne i potrafi obronić się własnymi siłami przed agresją z zewnątrz.

(Od red. „Mostów“): *Te ciekawe dane statystyczne o gospodarce Izraela zamieszczone w piśmie amerykańskim, mają m. in. na celu wykazanie „komiczności” pomocy amerykańskiej (czyt. uzależnienia w formie planu Marshalla). Jednakże państwo żydowskie nie może pójść i nie pójdzie po drodze osiągnięcia pozorowej „samowystarczalności” przez uzależnienie się od imperializmu anglosaskiego.*

.....  
DOW SZUWAŁ

## Zachodnia Galilea pozostanie żydowska

TEL AWIW (kr. wł.). — Pobyt w obecnych dniach, w pogranicznych osiedlach, znajdujących się w niebezpieczeństwie, a mimo to wykazujących niezwykłą wytrzymałość — dodaje otuchy. Tu w osiedlach pogranicznych hartował się silny duch. Jiszuwu.

Odwiedziłem ostatnio osiedla Zachodniej Galilei — przednie pozycje na granicy libańskiej. W dniu proklamowania przez GZŻ państwa żydowskiego — panowała tu niezapelnia radość, albowiem ta część kraju miała być wyłączona z granic państwa żydowskiego. Fakt oderwania od państwa żydowskiego tych terenów rzucił cień na nastrój mieszkańców naszych osiedli w Zachodniej Galilei, oraz zahamował rozwój tych punktów. Lecz dziś w Zachodniej Galilei panuje inny nastrój, którego wyrazem jest uczucie pewności oraz nadzieja, iż tereny te pozostaną w rękach żydowskich.

W pierwszych dniach wojny miasto Akko stanowiło ośrodek koncentracji

arabskich band, które panowały na drogach i napadały na żydowskich podróżnych. Również w okolicy bandy te utrwały swe panowanie. Dobrze pamiętam te dni, kiedy na skutek napaści band padali nasi bracia. Szczególnie utkwili nam w pamięci napad na nasz konwój na drodze do Jechiam, kiedy z naszej strony było wiele ofiar.

W ciągu kilku zaledwie godzin siły zbrojne Hagany opanowały wielki teren, odparły wroga i ścigały go do libańskiej granicy.

Zdobycie Zachodniej Galilei przez nasze siły zbrojne oraz oczyszczenie dróg od band napełniło otuchą i pewnością nasze osiedla.

W tym rejonie prowadzone są obecnie prace fortyfikacyjne. Wszyscy mieszkańcy bez wyjątku są zmobilizowani do pracy, pełnienia służby ochronnej oraz do szeregów armii. Każde tu-tejsze osiedle stanowi obecnie jak gdyby obóz wojskowy, strzegący granicy kraju przed agresorami.

2,500,000 FUNTÓW DLA ALIJI MŁODZIEŻY

TEL AWIW (obsł. wł.). — Jak oświadczył tu członek egzekutywy Agencji Żydowskiej Mosze Kolodny, Międzynarodowa Organizacja dla spraw uchodźców przekazała Agencji Żydowskiej sumę 1,500,000 funtów dla celów osiedlenia uchodźców żydowskich w Palestynie. Połowa tej sumy przekazana zostanie Wydziałowi Aliji Młodzieży, który już sprowadził z Cypru 5000 dzieci, którymi tam się zaopiekował. Wydział ten opiekuje się obecnie 13000 młodzieży w całym kraju i planuje sprowadzenie z Europy do końca 1948 r. dalszych 13000 młodych imigrantów w ramach aliji młodzieży.

Budżet Wydziału za rok bieżący wynosi 2,500,000 funtów, z czego 100,000 wyasygnowała Agencja Żydowska, 750,000 — IRO, 200,000 dol. amerykańska Hadassa, która część tej sumy przeznaczyła na budowę centralnego osiedla aliji młodzieży w Alonim, Alonim, położone w Emek Izrael jest pierwszym z 30 osiedli, które założyli byli wychowankowie aliji młodzieży.

W dniu powrotu do Erec

żegnam wszystkich towarzyszy i współpracowników oraz życzę dalszej owocnej pracy

LEHITRAOT  
Icchak Polakiewicz

SPÓŁDZIELNIA PRACY  
KRAWIECKO-DRZEWIARSKIEJ

„PIONIER”

Łódź, Wólczańska Nr. 43, tel. 190-46

Wykonuje z powierzonych i własnych materiałów wszelkiego rodzaju ubrania, palta i spodnie oraz bieliznę damską i męską.

## Film o uchodźcach

NOWY JORK (ITA). — „Nielegalni” — film przedstawiający nielegalną podróż uchodźców żydowskich z Europy do Palestyny będzie wyświetlany po raz pierwszy tutaj w bieżącym tygodniu. Wiadomość tę podał Meyer Lewin, pisarz i korespondent wojenny, który nakręcał ten film.

Film ukazuje jak Żyd polski i jego

ciężarna żona usiłują przedostać się do Palestyny „nielegalną drogą”. Lewin oświadczył, że właściwie całe nakręcanie filmu odbywało się po nocach, w kilku krajach europejskich. Najtrudniej było dokonać zdjęć Żydów, którzy nie mając wiz, wsiadali późną nocą na wybrzeżu Francji poidniowej na okręt Hagany, zdążający do Palestyny.

Naharija—to znana miejscowość wypoczynkowa. To pierwsze osiedle w tym okręgu zostało założone w 1915 r. Tu nad brzegiem morza, setki robotników spędza urlopy. W końcu marca b. r. osiedle Chanita miało chłodzić dziesiątą rocznicę swego założenia. Jest to górskie osiedle, które w swoim czasie było symbolem aliji i hapala. Lecz nie ma czasu dla uroczystości jubileuszowych i ta data minęła bez echa. Osiedle znajduje się w odległości zaledwie kilkuset metrów od granicy libańskiej.

W Nahariji powstanie mała przystań, która będzie służyć nie tylko dla wrotnych gier sportowych, lecz również dla bardziej żywotnych potrzeb.

Osiedla Zachodniej Galilei wzywają: Dajcie nam nowych imigrantów! Załóżcie nowe osiedla! Nadajcie prawną formę temu okręgowi stosownie do praw państwa Izrael.

W Nahariji jest dość miejsca dla woprzybyłych imigrantów. Kolonia ta może przyjąć natychmiast setki rodzin. Przemysłowe przedsiębiorstwa w Nahariji mogą dostarczyć dużą ilość fabrykatów, szczególnie jeźli weźmiemy pod uwagę produkcję serów, rodzynków, a także sienników, koców i czapek.

Istnieją również duże możliwości rozwojowe w całym tym okręgu, który liczy zaledwie 10 osiedli żydowskich: Naharija, Szawej Cijon, Ragba, Timurim, Jechiam, Ewron, Chanita, Macuwa, Ejlon. Na fermie rolniczej w Akko osiedlił się ostatnio kibuc „Hajocrim”, który poprzednio znajdował się na miejscu b. obozu Szamir w dolinie Zewulun. Ilość stałych mieszkańców tych osiedli wynosi 4000 osób, zaś powierzchnia osiedli obejmuje 23,000 dunamów, tylko częściowo uprawianych.

Natomiast tereny całej Zach. Galilei są kilkakrotnie większe. W skład ich wchodzi około 3000 dunamów ziemi gospodarstw rolnych, które w swoim czasie należały do Niemców, a obecnie stanowią własność państwa.

Jednakże prawa państwa Izrael nie rozpościerają się dotychczas na Zachodnią Galileę. Naharia pragnie korzystać z normalnych praw obywatelskich. Obecnie nie posiada ona takich instytucji, jak: sąd, milicja, wydział zdrowia itd. — albowiem nie ma dotychczas stałego prawnego statutu dla tego okręgu.

Dołożono wielkich starań, by uratować Zachodnią Galileę od izolacji i niebezpieczeństw groźących ze strony wroga. Dużo czyni się również w kierunku umocnienia tej części kraju. Wysiłki te nie będą płonne. Zachodnia Galilea pragnie pozostać żydowską i wszystko przemawia za tym, że nią pozostanie.



## Kronika krajowa

### Z AKCJI KEREN-HAJESOD KRAKÓW

Prowadzona w naszym mieście pod kierownictwem dr Jakuba Muckenbrunna akcja na rzecz funduszu Keren-Hajesod daje w bieżącym roku zadawalające wyniki. Wszyscy Żydzi zdają sobie dobrze sprawę z ważności tego funduszu i znaczenia naszej akcji dla walczącego jiszuwu. Toteż wyniki są dodatnie.

Mała garstka ofiarnych obywateli z dr Muckenbrunna na czele czyni wszystko, aby te gorączka kampania dała jak najpomyślniejsze wyniki, jak tego zresztą wymagają wielkie potrzeby państwa Izrael i chwile historyczne, które przeżywamy.

Nie rozporządzamy jednak dostateczną ilością ludzi do pracy i nie jesteśmy w stanie odwiedzić wszystkich obywateli. Dlatego zwracamy się tą drogą do wszystkich Żydów, którzy nie spełnili jeszcze swego podstawowego obowiązku, aby nie czekali na naszych wysłanników, lecz aby się zgłaszali sami i podpisali w naszym sekretariacie deklarację na rzecz Keren-Hajesodu.

Mamy nadzieję, że w tym roku nie zabraknie ani jednego Żyda, który by się chciał postawić poza nawias całego społeczeństwa i nie odezwał się na apel zmartwychwstałego państwa Izrael.

### ZŁOTORIA

Dnia 11 lipca br. odbył się referat tow. Fridensohna M. n. t. „Sytuacja polityczna, gospodarcza i strategiczna państwa Izrael”, urządzony staraniem C.K. ŻPR Haszomer-Hacair oraz C.K. ŻPR Poalej Syjon.

Referat przedstawiał zbranym całościowo sytuację w państwie Izrael. Zebrana ludność gorąco oklaskiwała wywody tow. Fridensohna. Przewodniczył zebraniu tow. Dawidsohn J. (Poalej Syjon).

### Z ŻYCIA PARTII

Dnia 15. VII. r. b. odbyło się zebranie koła partyjnego we Wrocławiu. Referował tow. Chmielnicki na temat „II Sesja Świątowego Kongresu Żydowskiego”. Po przemówieniu genety i historii powstania Kongresu, jako politycznej reprezentacji narodu, mowa poddała ostrej krytyce tendencje antydemokratyczne pewnej części Kongresu. Liczne zebrani z uwagą słuchali wywodów mowy o jednolitej postawie Kongresu wobec zagadnień walki o byt i przyszłość narodu, toczącej się w EREC. Analizując przemówienia M. Orena, dr Sneh i innych przedstawicieli Zjednoczonej Partii Robotniczej mowa piętnowała prowokacyjnie zachowanie się delegata z Londynu Lewenberga. Po referacie omówiono szereg spraw partyjnych m. in. sprawę udziału członków Partii w akcji dla budowy teatru żydowskiego we Wrocławiu.

Dnia 19. VII. r. b. odbyło się uroczyste pożegnanie członków koła partyjnego udających się do Erec. Uroczyste zebranie zajął imieniem Kom. Partyjnego tow. Boraszek, który powitał delegata Kibuc Arci tow. Pasztejna, znanych artystów Judyte Berg i Fibicha i licznie zebranych tow. partyjnych. Przemawiali tow. A. Pasztejn, członek C. K. Partii, mgr. Rozenfeld, sekretarz W. K. Partii Szejnman i członek Rady Partyjnej Potruch. Następnie w serdecznych słowach zegnali się towarzysze wyjeżdżający do Erec, by stanąć w szeregu budowniczych i obrońców młodego Państwa Izrael.

### SPÓŁDZIELNIA „PIONIER”

W piątek, dnia 9 lipca 1948 r. odbyło się Walne Zgromadzenie spółdzielni „PIONIER” w Łodzi (Wólczajska 43). Ze sprawozdania wynika, że spółdzielnia która istnieje od kwiecieśnia 1946 r. zatrudnia obecnie około 50 robotników. Obrót w 1947 r. stanowił zł. 11.228.000. Za pierwsze 6 miesięcy tegoż roku obrót wyniósł zł. 24.250.000. Obecnie zarobek pracownika z działy krawieckiego wynosi zł. 40 — 70 tysięcy miesięcznie, z działy bielizniarstwa 20—25 tysięcy miesięcznie. Spółdzielnia dba również o gatunek produkcji. Wyroby spółdzielni są dobrze znane, popularne i poszukiwane na rynku. Gros swojej produkcji spółdzielnia „PIONIER” przekazuje „Solidarności” i Zw. Spółdzielni Wytwórczych i Pracy.

Spółdzielnia „Pionier” prowadzi dział konfekcyjny męskiej i bielizniarski. Dzięki pomocy partii „Poalej-Syjon (C. S.) Hitachduth” spółdzielnia otrzymała duży i wygodny lokal — około 300 mtr. kw. oraz nowoczesne urządzenia. Walne Zgromadzenie wybrało zarząd i Radę Nadzorczą: do zarządu wybrano tow. tow. Libermana T., inż. Rosenkranca J. i Sztrowajsa J. do Rady zaś tow. Glazera S., Stubemhauza E. i Weintrauba M.

**Najserdeczniejsze życzeniu z okazji narodzin syna rodz. Birkenfeldom zasyła Miejski Komitet Partii we Wrocławiu.**

# W rocznicę śmierci dr. T. Herzla i Ch. N. Bialika

Na dzień 27 lipca przypada 44 rocznica śmierci twórcy syjonizmu politycznego, dr. Teodora Herzla. 28 lipca mija 14 lat od dnia zgonu wielkiego poety narodowego, Chaima Nachmana Bialika.

Daty te należą do uświęconych długoletnią tradycją dni, w których naród nasz daje wyraz swemu głębokiemu uwielbieniu dla obu tych wielkich postaci żydowskiego ruchu wyzwolenczego naszej epoki.

Im bardziej oddalamy się od okresu, w którym żyli i działali: Herzl — wielki przywódca polityczny i Bialik — nauczyciel duchowy — tym bardziej uwydatnia się wpływ historyczny na rozwój

narodu żydowskiego, na jego byt narodowy i kulturalny.

W tym roku dni te będą szczególnie uroczyste obchodzone przez naród żydowski na całym świecie. Po raz pierwszy wspominać będziemy naszych wielkich przywódców: Herzla i Bialika — w obliczu nowej rzeczywistości historycznej, gdy potężna ich wizja, państwo Izrael stało się faktem.

Droga do naszej politycznej niezawisłości ugotowała nam praktyczna działalność. Wielkie dzieło kolonizacyjne trzech pokoleń pionierskich umożliwiło powstanie Izraela.

Znaczenie praktycznej pracy dla utworzenia państwa żydowskiego ocenili

już w całej pełni Herzl, twórca politycznego syjonizmu.

Gdy na piątym Kongresie Syjonistycznym rozwinęła się dyskusja nad sprawą stworzenia Funduszu Narodowego — Herzl użył całej swej siły argumentacji i osobistego wpływu, by głosowanie wypadło na korzyść Keren Kajemet Leisrael. „Damy osiedleńcom stały punkt oparcia: — ziemię — wyraził się Herzl — by mogli na niej żyć i nie byli zależni, jako bezsilni handlarze, od kupienia na rynku”.

Ch. N. Bialik wplótł w swą twórczość elementarną, komentując go w oryginalny, właściwy wielkiemu poecie sposób.

Żywym pomnikiem, jaki naród postawił obu swym wielkim synom — są lasy zasadzone na gruntach narodowych przez Keren Kajemet Leisrael, noszące nazwiska Herzla i Bialika.

27 i 28 lipca są przeto tradycyjnymi dniami sadzenia drzew pamiątkowych.

Na zasadzie długoletniej tradycji uczymy te dni również w tym roku konkretnymi czynami na rzecz naszego dzieła budowy.

Centrala Keren Kajemet sporządziła artystycznie wykonane nalepki z podobieństwami Herzla i Bialika, które będą rozpowszechniane wśród ludności żydowskiej.

**Uczymy godnie pamięć Herzla i Bialika przez wzmocnione wysiłki na rzecz wyzwolenia ziemi w państwie Izrael!**  
Keren Kajemet Leisrael.

## Pożegnane tow. Polak ewicza

Dnia 17 lipca w Domu Kultury Haszomer Hacair w Łodzi odbył się wieczór pożegnalny z okazji powrotu do Erec tow. Iechaka Polakiewicza. Na wieczorze obecni byli przedstawiciele partii politycznych, ruchów młodzieżowych oraz liczni goście. W nader serdecznej atmosferze obecni zegnali tow. Polakiewicza, powracającego do kraju.

W przemówieniach swych wszyscy podkreślili wielką sympatię, jaką tow. Polakiewicz cieszył się wśród wszystkich, którzy z nim współpracowali oraz podkreślili poważne rezultaty jego działalności w Polsce.

**Dana i Józef Alter, znani Wirm ze Lwowa. Przed wojną zamieszkałi we Lwowie ul. Krasickich 20 szukają krewnych i znanych Wiadomości proszę kierować Wrocław, Krasieńskiego 40/9a Alter.**

**Rodzice Jankielewicz Jankiel i Elka szukają swego syna Szepsa Jankielewicza, którego zostawili w ZSSR. Wiadomości proszę kierować, Wrocław ulica św. Wincentego 6/19 Sznajder.**

## Odpowiedzi redakcji

**Tajtelbaum (Wrocław).** Dalszej listy jeńców na razie nie posiadamy. Jeśli Pan otrzyma list od brata jest to zupełnie miarodajne. W sprawie paczek dla jeńców należy się zwrócić do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Telwiv, ul. Szejkina 45.

**B. Kalecka (Salzburg).** Należy zwrócić się w poruszonej przez Panią sprawie do Konsulatu Polskiego we Wiedniu.

**I. Friedman (Toruń).** Wspomniana przez Pana wzmianka dotyczyła żywności, która została wysłana do Izraela w ramach przeprowadzonej ostatnio akcji pomocy dla walczącego społeczeństwa żydowskiego w Palestynie. Pisze Pan również: „Proszę też o powiadomienie, jak ja mieszkając w Toruniu mogę zaofiarować swoją krew jako honor dla Hagany. Za znaczący przy tym, że mam już 42 lata”. W sprawie tej udzielimy wkrótce odpowiedzi.

**Kukawka H. (Wrocław)** Na dalszą współpracę reflektujemy.

**Klingbojł Marla (Dzierżonów)** Niestety bliższych danych nie posiadamy.

**Fischer U. (Kłodzko)** Program radia „Kol Izrael” zamieściliśmy w Nr-ze 81.

**Sz. Szwarcberg (Dzierżonów).** Nie wykorzystamy.

**M. Weinberg (Stockholm).** Dziękujemy za wyrazy uznania. Dla otrzymania książki „Wojna Żydowska” należy przesłać należność pod adresem naszej administracji.

## Uroczyste otwarcie szpitala „TOZ” w Wałbrzychu

W Wałbrzychu na Dolnym Śląsku odbyło się uroczyste otwarcie szpitala ufundowanego przez American Joint Distribution Committee dla uczczenia pamięci tragicznie zmarłego b. dyrektora A. J. D. C. w Polsce b.p. Dawida Guzika.

Na uroczystość otwarcia szpitala przybył specjalnie z Paryża kier. Referatu Medyczne American Joint Distribution Committee w Europie, dr Smith, wraz ze swoim zastępcą dr Janisem.

Uroczystość zajął prezes Zarządu Głównego dr Herszenhorn, po czym przemówienie po witalne wygłosił prezydent m. Wałbrzycha ob. Eug. Szewczyk, wiceprezydent Miejskiej Rady Narodowej ob. St. Baczyński, kierownik Referatu Zdrowia m. Wałbrzycha dr Jagiełło, gen. sekretarz A. J. D. C. ob. Gitter-Barski, delegat Centralnego Komitetu Żydów w Polsce ob. Rozenberg, prezes Powiatowego Komitetu Żyd. ob. Fiszbajn, przedstawiciel Okr. Izby Lekarskiej dr Eisler, nac. lekarz Uzdrawisk Dolno-Sląskich dr Dzius i przedstawiciele partii politycznych.

Większe przemówienie wygłosił generalny sekretarz „TOZ”-u dr J. Chał, który między innymi powiedział:

„Nie jest przypadkiem, tylko aktem sprawiedliwości historycznej, że szpital ufundowany przez Joint znajduje się na Dolnym Śląsku, na ziemi, która była miejscem obozów koncentracyjnych.”

Nie pierwszy raz budują Żydzi szpitale w Polsce. Szpital Żydowski na Czystem (w Warszawie), szpital im. Poznańskich w Łodzi, szpitale żydowskie w Krakowie, Białymstoku, Lublinie i w innych miejscowościach — to akty samarytańskie wpisane w dzieło żydostwa polskiego.”

Referat o szpitalnictwie wygłosił dyr. szpitala pik dr Konrad Szpilman. Uroczystego aktu odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci byłego dyrektora A.J.D.C. b.p. Dawida Guzika dokonał dyrektor A. J. D. C. na Polskę Willem Bein. Dyr. Bein rozpoczął swoje krótkie przemówienie tymi słowami:

„W imieniu American Joint Distribution Committee mam zaszczyt przekazać Towarzysztwu Ochrony Zdrowia ludności żydowskiej w Polsce „TOZ” niniejszy szpital, przez naszą instytucję ufundowany i przez nią całkowicie wyposażony.”

Szpital ten nosić będzie imię tragicznie zmarłego dyrektora Jointu w Polsce — Dawida Guzika. W ten sposób instytucja nasza chce złożyć hołd i uwiecznić pamięć tego, który przez 25 lat służył wiernie wzniosłej misji Jointu niesienia pomocy potrzebującym.

## KOMUNIKATY

Wojewódzki Komitet Żydowski w Katowicach zawiadamia, że staraniem Komitetu Żydowskiego i Kongregacji Religijnej w Opolu odbędzie się w niedzielę dnia 25 lipca br. **ekshumacja zwłok Żydów zamordowanych przez śiępaczy hitlerowskich w 1943 r. w Dąbrówce (pow. Strzelce Opolskie).**

### PROGRAM:

- 25.7.1948 r. godz. 6 rano.
1. Ekshumacja zwłok w Dąbrówce.
2. Godz. 11 min. 30 zbiórka organizacji i delegacji ze sztandarami na Placu Armii Czerwonej.
3. Godz. 12, wymarsz konduktu żałobnego na cmentarz żydowski w Opolu.
4. Godz. 12 min. 30, uroczystość żałobna na cmentarzu żydowskim w Opolu.

Komitet.

### KURSY „ORTU”

Łódzki Oddział O.R.T-u Piotrkowska 116 poprzeczna oficyna przyjmuje zapisy na następujące kursy:

- 1) Dzierżarstwo i pończosznicstwo 1 rok
- 2) mechaniczno-ślusarski 1 rok
- 3) konfekcja dziecięca 2 lata
- 4) Kroju i szycia dla kobiet 18 mies.
- 5) Bielizniarstwa 1 rok
- 6) Gorsciarstwa 1 rok
- 7) Galanteria skórzana 1 rok
- 8) Buchalteria spółdzielcza 6 mies.

Po ukończeniu kursu absolwenci otrzymują uprawnienia czeladnicze.

Zapisy przyjmuje się codziennie (oprócz sobót i niedziel) od 9 rano do 13 po poł.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokości 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po 30. — W tekście zł 40. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności; na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu że suma przesłana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4/8, Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową 150 zł.

Wydawca: HASZOMER HACAIR w Polsce.

Druk R.S.W. „Prasa”, Łódź, ul. Zwirki 17.

Redaktor: MAURZYCY WEINTRAUB  
9-28477